DZIŚ PO STRONIE SENIORA

BEZPIECZNE PRZYJMOWANIE LEKÓW

KTÓRE Z NICH MOŻNA ŁĄCZYĆ, A KTÓRYCH NIE WOLNO

Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X

www.gazetakrakowska.pl

Nr 263 (23 904) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 12.11.2026

77 lat

Gazeta Krakowska

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Brzesko

Sądeczanka. Nowy odcinek Okocim – Uszew z umową

Podpisano umowę na opracowanie koncepcji programowej dla odcinka Okocim – Uszew. To ostatni z pięciu fragmentów nowej DK75.
– Str. 4

Zakopane

Na Podhalu już szykują stoki na sezon narciarski

Na Podhalu – wraz z pierwszymi spadkami temperatur – rozpoczęły się również pierwsze testy instalacji naśnieżających.
– Str. 4

Oświęcim. Kładka pieszo-rowerowa nad Sołą od 5 listopada jest zamknięta. Trwa przebudowa
– Str. 4

Kultura. Rzeźby Gian Lorenzo Berniniego na Wawelu. Takiego pokazu jeszcze w Krakowie nie było! To już trzecia odsłona
– Str. 6



FOT. ANNA KACZMARZ

Po zamachu

Krakowski Rynek pod specjalną ochroną. Są już żelbetowe zapory. Co dalej?

P. Tymczak, M. Mrowiec

Wokół krakowskiego Rynku stanęły żelbetowe bariery. Równocześnie po sobotnich tragicznych wydarzeniach miasto rozpoczęło prace nad zwiększeniem poziomu bezpieczeństwa w centrum.

„Bariery mają na celu ograniczenie możliwości wtargnięcia samochodem na obszar często odwiedzany przez mieszkańców i turystów" – poinformowano w krakowskim magistracie.

Miasto rozpoczęło też prace nad przygotowaniem docelowego rozwiązania, dzięki któremu podniesiony zostanie poziom bezpieczeństwa osób przebywających w centrum Krakowa. „Rynek Główny i jego okolice są miejscem szczególnym, codziennie przebywają tu tysiące mieszkańców i turystów, dlatego zapewnienie im bezpieczeństwa wymaga stosowania odpowiednich rozwiązań technicznych. W tym zakresie miasto prowadzi analizy, które zakończą się w najbliższych dniach" – zaznaczają w urzędzie.

Jak sobotnia tragedia wpłynie na dotychczasowy wizerunek bezpiecznej Polski i bezpiecznego Krakowa? Czy spowoduje spadek przyjazdów do Krakowa turystów, studentów z zagranicy? Czy wpłynie na biznes?

– W najbliższych tygodniach, być może miesiącach, można spodziewać się spadku liczby turystów odwiedzających Kraków, zwłaszcza z zagranicy. Nie sądzę jednak, że ten spadek będzie gwałtowny i głęboki. Gdy minie lęk wynikający ze świeżej pamięci o zamachu i ofiarach, życie publiczne się unormuje – komentuje prof. Artur Gruszczak, kierownik Katedry Bezpieczeństwa Narodowego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Zwraca również uwagę, że należy podjąć kroki zwiększające poczucie bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej i świadczące o zdecydowanej odpowiedzi ze strony władz. – Zapory i bariery są dobrym rozwiązaniem, podobnie jak zwiększenie liczby patroli policji i Straży Miejskiej. Warto w głównych punktach Starego Miasta (Rynek Główny, okolice Wawelu, Dworzec Główny, Kazimierz) rozmieścić banery lub telebimy wzywające do zachowania czujności, instruujące, jak reagować na zagrożenia, propagujące protokół bezpieczeństwa w sytuacji podwyższonego ryzyka – sugeruje ekspert z UJ.
– Str. 2, 3



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Święto Niepodległości

Minuta ciszy w Krakowie, marsze patriotyczne i biegi w regionie

Ewa Wacławowicz

11 listopada w całej Małopolsce odbyły się uroczyste obchody Święta Niepodległości. W Krakowie, ze względu na żałobę po zamachu, ograniczono uroczystości do mszy świętej na Wawelu, a następnie na Placu Matejki uczczono minutą ciszy pamięć ofiar sobotniego zamachu i złożono wieńce przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Nie było pochodu ani defilady.

W Tarnowie był m.in. koncert i Bieg Sokołów, w Oświęcimiu nie zabrakło tradycyjnego przemarszu patriotycznego, a w stolicy Podhala odbył się Zakopiański Bieg Niepodległości.
– Str. 4

Zakopane

Krupówki trzeba lepiej zabezpieczyć?

Łukasz Bobek

Po tragicznych wydarzeniach w Krakowie wróciła dyskusja o zabezpieczeniu deptaków. Takie sytuacje zdarzają się też pod Tatrami. Kilka tygodni temu uciekająca przed policją kobieta przejechała z dużą prędkością po Krupówkach.

O tym, że Krupówki powinny być lepiej zabezpieczone, w Zakopanem dyskutowano już w 2016 r. Teraz temat wrócił. – Fizyczne zapory na Krupówkach powinny się pojawić. Należy rozpocząć poważną dyskusję o systemie bezpieczeństwa w Zakopanem – mówi Zbigniew Szczerba, radny miejski.
– Str. 5

eprasa.pl 1ed2e7704a

POLECAMY

JUTRO: Bohaterowie. To oni powstrzymali zamachowca w Krakowie

12.11.2026
Czwartek

Dziś imieniny: Gabriela, Jana, Renaty, Witolda
Telefon alarmowy: 112

GAZETA KRAKOWSKA

Redaktor naczelny
Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Beata Busz: Święta w grudniu już tylko w kalendarzu

publicystka

Kiedy zapalaliśmy znicze na cmentarzach, pod jedną z galerii handlowych w regionie rozbłysła choinka. Sezon na świąteczne reklamy w TV też uważam za otwarty. Tak, nic się nie zmieniło, święta nadal są w grudniu, ale tylko w kalendarzu. Bo handlowcy świętują już od września. Wówczas to nieśmiało pojawiają się na półkach opakowane w świąteczne sreberka słodycze. Później wciskają się po cichu – między stojące na półkach znicze – bożonarodzeniowe ozdoby. Kilka dni temu sama chciałam skusić się na pewnego sympatycznego renifera, ale sprzedawczyni szepnęła mi na ucho, że mam się wstrzymać, bo za chwilę będzie... posezonowa wyprzedaż. I taka straszna myśl przemknęła mi przez głowę, czy aby renifery nie ustąpią już miejsca wielkanocnym kurczakom...

Mam takie nieodparte wrażenie, że ledwo ubrałam choinkę, a już ją rozbieram. I tak w kółko. A handlowcy sprawiają, że dni od świąt do świąt biegną jeszcze szybciej. Komercja zabija świąteczną magię.

Coraz słabiej, ale jeszcze pamiętam ją z dzieciństwa. Przygotowania do Bożego Narodzenia zaczynały się tuż przed świętami. Na zakupy szło się bez gazetek promocyjnych z marketu. W wannie pojawiał się żywy karp, na stole pomarańcze kubańskie, a choinkę ubieraliśmy dopiero w wigilijny poranek, w akompaniamencie polskich kolęd, zamiast Jingle Bells. Kiedy na niebie zaświeciła pierwsza gwiazdka, zasiadaliśmy do stołu nakrytego białym obrusem, obowiązkowo z siankiem i 12 potrawami. Później z wypiekami na twarzy wyciągało się spod choinki prezenty, które dziś chyba nie ucieszyłyby żadnego dzieciaka. I szło się na pasterkę. Ktoś powie, że jestem boomerem, że to już nie wróci, że świat się zmienia. Fakt, tylko smutno mi, że duch świąt wkręcił się w tryby marketingowej machiny.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Krakowską”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA

dziś
12°C/3°C

jutro
5°C/2°C

BEZPIECZEŃSTWO

Bariery w centrum Krakowa już stoją. Utrudnią wjazd samochodem na Rynek

Piotr Tymczak

We wtorek wieczorem w centrum Krakowa rozpoczęto montaż tymczasowych barier na drogach dojazdowych do Rynku Głównego i Małego Rynku. Wczoraj rano już można było zobaczyć efekt. Lokalizacje drogowych blokad zostały uzgodnione z Policją.



Zakończył się montaż barier w centrum Krakowa

FOT. PPG

Wzmożone działania dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa są następstwem ataku terrorystycznego, do jakiego doszło w sobotę 7 listopada na Rynku Głównym w Krakowie.

„To rozwiązanie, które stosowane było w ubiegłych latach przy okazji odbywającego się na głównym placu Krakowa Jarmarku Bożonarodzeniowego. Żelbetowe elementy, które są rozstawione na wlotach na Rynek Główny i Mały Rynek, mają na celu ograniczenie możliwości wtargnięcia samochodem na obszar często odwiedzany przez mieszkańców i turystów” – informują w krakowskim magistracie.

Równocześnie po sobotnich tragicznych wydarzeniach na Rynku Głównym miasto bezzwłocznie rozpoczęło prace nad przygotowaniem docelowego rozwiązania, dzięki któremu znacznie podniesiony zostanie poziom bezpieczeństwa osób przebywających w centrum Krakowa.

„Rynek Główny i jego okolice są miejscem szczególnym – codziennie przebywają tu tysiące mieszkańców i turystów, dlatego zapewnienie im bezpieczeństwa wymaga stosowania odpowiednich rozwiązań technicznych. W tym zakresie miasto prowadzi analizy, które również zakończą się w najbliższych dniach” – zaznaczają w urzędzie.

Projekt ma zostać przygotowany w uzgodnieniu, m.in. z Policją, Państwową Strażą Pożarną oraz Krakowskim Pogotowiem Ratunkowym, tak aby zabezpieczenia spełniały swoją rolę, czyli uniemożliwiały nieuprawniony wjazd pojazdem na Rynek Główny, nie utrudniając przy tym w razie potrzeby działań służb ratunkowych.

Harmonogram wprowadzenia nowych rozwiązań ma uwzględniać konieczność uzgodnienia ich m.in. z konserwatorem zabytków czy też czas potrzebny do przeprowadzenia procedury przetargowej zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

PRZYRODA

Rada dla spacerowiczów: nie ufajcie wiewiórkom

Grzegorz Tabasz

Przestałem lubić wiewiórki. Nie zawsze tak było. Z wyglądu miłe i sympatyczne zwierzątko. W miejskich parkach – kompletnie udomowione i zdeprawowane przez spacerowiczów – żyje z tego, co użebrze, a jest bardzo, bardzo wprawne w dopominaniu się o przysmaki. I tu zaczyna się problem. Kilkuletnia pociecha znajomych pozwoliła wejść rudzielcowi na kolana po orzech. Niby oswojony gryzoń ugryzł dzieciaka w palec. Do krwi. Pewnie nie z powodu agresji, lecz łakomstwa, ale... wiewiórka jest gryzoniem. I jest także potencjalnym rezerwuarem wirusa wścieklizny. No i kłopot. Była zarażona wirusem czy nie? Pędzić do szpitala czy tylko opatrzyć i zdezynfekować rankę? Potem czekać na objawy choroby?

Wścieklizna ma to do siebie, że rozwija się powoli, a po wystąpieniu pierwszych objawów jest nieuleczalna, a zgon bolesny. Teoretycznie wiewiórki i małe gryzonie rzadko przenoszą chorobę. Po prostu nie przeżywają ugryzienia lisa, ale ryzyko istnieje. Na szczęście szczepienie jest bezbolesne i wymaga kilku wizyt w szpitalu.

Dobra rada dla spacerowiczów: nie ufajcie rudzielcom. Wiewiórka widzi w człowieku źródło przysmaków. Potrafi nachalnie domagać się poczęstunku. Jeśli już macie zamiar ją poczęstować, to najlepiej położyć prezent na ziemi. I jeszcze jedno: słone orzeszki ziemne, prażone czy lukrowane bardziej rudzielcowi zaszkodzą niż go nasycą. Najlepsze są zwyczajne, niełuskane orzechy w skorupach.

eprasa.pl 1ed2e7704a

REGION

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

KRAKÓW

Śledztwo po zamachu trwa. Są nowe ustalenia

EW, TYM, MM, BIAŁ

Spośród 16 osób, które ucierpiały w ataku zamachowca w Krakowie, 11 wciąż przebywa w krakowskich szpitalach. Jedna osoba – 27-letnia Polka została przewieziona do szpitala w Warszawie.



FOT. MAŁGORZATA MROWIEC

Tu padły pierwsze śmiertelne strzały. Ludzie zapalają znicze

Przypomnijmy, w ataku, do którego doszło 7 listopada na Rynku Głównym w Krakowie, śmierć poniosło 6 osób, a 16 zostało rannych.

Wczoraj w krakowskich szpitalach wciąż pozostawało 11 rannych. Według informacji rzecznika wojewody ich stan jest stabilny, w przypadku jednej osoby stabilny – ciężki. W stanie ciężkim jest 27-letni policjant Artur Morański. Zaplanowano operację rekonstrukcji jego ręki.

Jedna z osób rannych w sobotę – 27-letnia Polka została już przetransportowana do szpitala przy ul. Banacha w Warszawie. Tam przejdzie dalsze leczenie uszkodzonej w wyniku ataku zamachowca wątroby.

Śledczy badają

Śledztwo w sprawie sobotniego zamachu trwa. We wtorek w Zakładzie Medycyny Sądowej UJ CM przeprowadzono sekcję zwłok zamachowcy, który zmarł w poniedziałek nad ranem w szpitalu. Jak poinformował PAP szef małopolskiego wydziału Prokuratury Krajowej prok. Eryk Stasielak, w sekcji stwierdzono „szereg obrażeń postrzałowych".

Są już także znane wstępne wyniki sekcji zwłok ofiar ataku, które potwierdzają, że osoby te zginęły od obrażeń na skutek ran postrzałowych. Jeśli chodzi o rodziców i siostrę sprawcy, których znaleziono martwych w domu zamachowca w Ostrowcu Świętokrzyskim, to na ich ciałach ujawniono obrażenia, które wstępnie oceniono jako rany postrzałowe.

- Będziemy się teraz zastanawiać nad tym, czy była użyta standardowa amunicja, czy też jakaś amunicja specjalna, na co by mogły wskazywać dodatkowe obrażenia. Amunicji zabezpieczyliśmy bardzo dużo - dodał prokurator.

Prawicowy ekstremizm

Amunicja to nie wszystko. Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek ujawnił nowe szczegóły dotyczące zamachowca. Otóż w aucie Michała O. znaleziono m.in. tłumik do broni (najpewniej przy jego użyciu 24-latek zastrzelił swoją rodzinę), a w komputerze – ślady fascynacji Andersem Breivikiem, który dopuścił się masakry na wyspie Utoya.

Jak podał minister Waldemar Żurek w rozmowie z Radiem Kraków, motywy zamachowca Michała O. są obecnie badane i jest silny wątek dotyczący prawicowego ekstremizmu.

W samochodzie sprawcy znaleziono cztery sztuki broni, w tym dwa karabiny AR-15 oraz dwa pistolety. Do tego znaleziono również ponad pół tysiąca sztuk amunicji. Zdaniem Waldemara Żurka to dowód, że sprawca przygotowywał się do zamachu.

- Zadziwia, że widać było przygotowanie do tego czynu. Jeżeli ktoś ma kilkanaście magazynków do broni półautomatycznej, to jeżeli to jest ktoś, kto chce się uczyć strzelać, to mu wystarczą dwa, trzy magazynki, kiedy chodzi na strzelnicę. Jeżeli ktoś ma ich kilkanaście, jeżeli zabezpieczono prawie 500 sztuk amunicji, to widać, że ten człowiek czynił przygotowania do tego działania - mówił minister w Radiu Kraków.

Nowe odznaczenie

Kraków zapowiedział ustanowienie nowego lokalnego odznaczenia – o nazwie Cracoviae Virtus. Medalami tymi będą honorowani lokalni bohaterowie, którzy narażali życie, wykazywali się szczególnym heroizmem w niebezpiecznych sytuacjach.

W pierwszej kolejności nowe odznaczenia otrzymają osoby, które wykazały się bohaterską postawą podczas zamachu terrorystycznego w Krakowie.

O rozpoczęciu procedur związanych z ustanowieniem nowego odznaczenia poinformował Jakub Kosek, przewodniczący Rady Miasta Krakowa. - Ostatnia sytuacja pokazuje, że były osoby na pierwszej linii, ale było też wiele osób, które dzisiaj nie są na ustach całej Polski, a o których bohaterstwie również powinniśmy pamiętać – podkreślił Jakub Kosek.

Władze Krakowa planują również uhonorować - odznaczeniami Honoris Gratia - strażników miejskich, medyków, strażaków i inne osoby zaangażowane w akcję ratowniczą po sobotnim ataku na Rynku Głównym. Jak przekazał przewodniczący RMK, Honoris Gratia zostaną wręczone podczas najbliższej sesji – 18 listopada.

KRAKÓW

„Jesteście bohaterami!" Policjanci uhonorowani

Anna Piątkowska

Twarze starszego posterunkowego Jakuba Kulika i starszego posterunkowego Artura Morańskiego zna dziś w Krakowie każdy. Teatr Słowackiego dziękuje bohaterom w sposób szczególny.

W oknach swojego budynku Teatr im. Słowackiego wystawił fotografie policjantów Jakuba Kulika i Artura Morańskiego i wielki napis „DZIĘKUJEMY", który – jak wyjaśnia teatr – „jest gestem uznania i wsparcia".

„Starszy posterunkowy Jakub Kulik i starszy posterunkowy Artur Morański z Komisariatu Policji I w Krakowie, dziękujemy za Waszą odwagę i poświęcenie w obronie ludzkiego życia. Teatr Słowackiego w Krakowie wraz z całą swoją społecznością wyraża Wam głęboką wdzięczność" – pisze Teatr na swoim profilu w mediach społecznościowych. – „Jesteście bohaterami!"

9 listopada obaj policjanci odebrali z rąk prezydenta Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski „za wybitne zasługi na rzecz zapewniania porządku i bezpieczeństwa oraz wyjątkową ofiarność i odwagę", a prezydent Krakowa zapowiedział, że obaj mundurowi otrzymają tytuł Honorowego Obywatela Miasta.

Tytułem Honorowego Obywatela Bielska-Białej zostanie uhonorowany Jakub Kulik, który pochodzi właśnie ze stolicy Podbeskidzia.

0011611868

Pogrążonym w smutku

Rodzinom i Bliskim
Ofiar strzelaniny w Krakowie

przekazuję najszczersze kondolencje.

W swojej pamięci na zawsze zachowam tych,
którym tragiczny los zgasił światło życia.

Zapewniam o bliskości wszystkich
dotkniętych tym brutalnym, niespodziewanym
i niezrozumiałym aktem przemocy.

Wobec tak wielkiego dramatu nie możemy przejść obojętnie.
Potrzebujemy jedności, wrażliwości i solidarności,
której zawsze – jako Wspólnota – dawaliśmy świadectwo.

Z pamięcią

dr inż. Krzysztof Jan Klęczar
Wojewoda Małopolski

eprasa.pl 1ed2e7704a

OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Minuta ciszy w Krakowie, koncerty i biegi w regionie

Ewa Wacławowicz

11 listopada w całej Małopolsce odbyły się uroczyste obchody Święta Niepodległości. W Krakowie, ze względu na trwającą żałobę po zamachu, ograniczono uroczystości do mszy świętej, minuty ciszy i złożenia wieńców. W pozostałych miastach regionu uroczystości odbywały się w normalnym trybie. Były koncerty, biegi, miasteczka patriotyczne.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Obchody Święta Niepodległości na Placu Matejki w Krakowie

W związku z tragedią, jaka wydarzyła się w sobotę 7 listopada w Krakowie, na terenie miasta przez kilka dni obowiązywała żałoba. Objęła również środę 11 listopada. W związku z tym tegoroczne obchody Narodowego Święta Niepodległości ograniczono jedynie do mszy świętej w katedrze na Wawelu i hymnu państwowego na Placu Matejki.

Po hymnie minutą ciszy uczczono pamięć ofiar sobotniego zamachu na Rynku Głównym. Na koniec delegacje złożyły symboliczne wiązanki przy Grobie Nieznanego Żołnierza na Placu Matejki. Po raz pierwszy od kilku lat nie było w Krakowie pochodu z flagami ani defilady.

Żałoba natomiast nie obowiązywała tego dnia w innych rejonach Małopolski, w tym w Tarnowie. W Mościcach odbył się koncert, msza święta i uroczystości przed Grobem–Mauzoleum. A ze stadionu przy ul. Piłsudskiego wystartował Bieg Sokołów. Główne uroczystości w Tarnowie zainaugurowano mszą świętą w katedrze, a potem przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Ostatnim akcentem obchodów było wspólne śpiewanie na schodach przed budynkiem teatru.

Podobnie wyglądało świętowanie niepodległości w Oświęcimiu. Na początek msza święta w kościele Matki Bożej Wspomożenia Wiernych. Po niej tradycyjny przemarsz patriotyczny ulicami Starego Miasta, a następnie uroczystości przeniosły się na Plac Kościuszki przed Grób Nieznanego Żołnierza. Obchodom towarzyszyły zwiedzanie ratusza i miasteczko patriotyczne.

W Zakopanem 11 listopada mieszkańcy Podhala mogli wspólnie pomodlić się podczas mszy świętej, pod Krzyżem i uczestniczyć w uroczystym apelu. Setki osób wzięły również udział w Zakopiańskim Biegu Niepodległości.

W Nowym Sączu obchody skupiły się w Miasteczku Galicyjskim. Atrakcji nie brakowało. Na mieszkańców czekała musztra konna, śpiewanie pieśni patriotycznych, quizy, inscenizacje historyczne i warsztaty dla najmłodszych.

OŚWIĘCIM

Kładka nad Sołą zamknięta. Za rok znów połączy Stare Miasto z Osiedlem Błonie

Bogusław Kwiecień

Kładka pieszo-rowerowa nad Sołą w Oświęcimiu od 5 listopada jest zamknięta. I tak będzie do października 2027 r. Do tego czasu jest bowiem zaplanowana jej przebudowa.

Dla wielu mieszkańców Oświęcimia będzie to duże utrudnienie. Kładka, znajdująca się na wysokości wzgórza zamkowego, w ciągu ul. Cichej była bowiem bardzo popularna. Wybierali ją nie tylko mieszkańcy Osiedla Błonie, ale także Starego Miasta i części Zasola.

Na czas inwestycji zostały wyznaczone obejścia ulicami Dąbrowskiego (przez most Piastowski) i Zamkową.

Konieczna i pilna inwestycja

Miasto podkreśla, że jest to konieczna i pilna inwestycja. – Kładka od dłuższego już czasu wymagała kompleksowej modernizacji – potwierdza Andrzej Bojarski, zastępca prezydenta Oświęcimia.

Przeprawa powstała w latach 80. XX wieku, a ostatni remont przeszła w 2010 r. W związku z jej złym stanem już dwa lata temu ruch na niej został ograniczony tylko do środkowej części. Z ruchu wyłączone zostały chodniki po obu jej stronach.

Jak tłumaczy miasto, wpływ na odkładanie w czasie rozpoczęcia prac miało przedłużające się oczekiwanie na uzyskanie dofinansowania w ramach konkursu unijnego, a następnie procedura przetargowa.



FOT. BOGUSŁAW KWIECIEŃ

Trwa przebudowa kładki łączącej Stare Miasto z Osiedlem Błonie

– Pozyskanie środków unijnych pozwoli zrealizować inwestycję w szerokim zakresie i dostosować kładkę do współczesnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i dostępności – zaznacza zastępca prezydenta miasta.

Przebudowa obejmie całą konstrukcję, także podpory i nawierzchnię. Kładka zostanie dostosowana do potrzeb pieszych, rowerzystów i osób z niepełnosprawnościami. Zamontowane też zostaną nowe latarnie, które poprawią komfort i bezpieczeństwo jej użytkowników oraz dodatkowa iluminacja. Koszt inwestycji wyniesie blisko 6 mln zł.

ZAKOPANE

Na Podhalu już szykują stoki na sezon narciarski

Marcin Szkodziński

Na Podhalu, wraz z pierwszymi spadkami temperatur, rozpoczęły się pierwsze testy instalacji naśnieżających. Na Polanie Szymoszkowej w Zakopanem pojawił się już pierwszy biały „dywan", biało zaczyna się robić także pod Nosalem, na terenie Centralnego Ośrodka Sportu oraz na Rusińskim Wierchu w Bukowinie Tatrzańskiej.

Pojawienie się śniegu na podhalańskich stokach wywołało poruszenie wśród miłośników jazdy na nartach i snowboardzie. Dla stacji narciarskich to jednak przede wszystkim czas testów sprzętu, a nie oficjalne otwarcie tras.

Doświadczeni kierownicy stacji narciarskich doskonale jednak wiedzą, że wyścig z pogodą w pierwszej połowie listopada bywa ryzykowny. Wczesne uruchomienie armatek ma na celu głównie przetestowanie nowych rurociągów, pomp i dysz, a nie budowanie grubej pokrywy na cały sezon.

– W przyszłym tygodniu ma być jeszcze ciepło i deszcz. Dlatego dopiero pod koniec listopada lub na początku grudnia wystartujemy na sto procent – tłumaczy Tomasz Przeklasa, kierownik stacji Ski Suche w Suchem.

Podkreśla, że dzięki nowoczesnej infrastrukturze przygotowanie trasy – po nadejściu stabilnego mrozu – zajmie zaledwie parę dni.

– Mamy nowe instalacje. Jeśli więc nadejdą mrozy, jesteśmy w stanie naśnieżyć całą trasę w trzy dni – zapewnia Tomasz Przeklasa. – To, co pokazują modele pogodowe, często się nie sprawdza, więc będziemy czekać na odpowiednie warunki.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Na Polanie Szymoszkowej uruchomiono pierwsze armatki

Jeśli jednak prognozy się sprawdzą i pod koniec listopada chwyci trwały mróz, pierwsi narciarze wyjadą na podhalańskie trasy na początku grudnia.

BRZESKO

Sądeczanka. Odcinek Okocim-Uszew z umową

Oprac. Paweł Michalczyk

9 listopada w Brzesku podpisano umowę na opracowanie koncepcji programowej dla odcinka Okocim-Uszew. To ostatni z pięciu fragmentów nowej DK75, dla którego wybrano wykonawcę prac przygotowawczych.

Wartość umowy, podpisanej pomiędzy GDDKiA a krakowską firmą Protechnicon, wynosi 3 mln zł. Wykonawca będzie miał 20 miesięcy na przygotowanie dokumentacji.

Odcinek Okocim-Uszew będzie miał 3,6 km i rozpocznie się na rondzie w Okocimiu, nad którym zaplanowano budowę estakady. Droga na tym odcinku, będzie również stanowiła fragment nadbrzeża, planowanego zbiornika retencyjnego na rzece Uszwicy.

W ten sposób wszystkie pięć odcinków Sądeczanki ma już wykonawców prac przygotowawczych. Dla trzech fragmentów: Okocim – Uszew (3,6 km), Wytrzyszczka-Łososina Dolna (5,7 km) oraz Tęgoborze – Nowy Sącz (9 km) – opracowywana jest koncepcja programowa, która pozwoli uszczegółowić rozwiązania techniczne, ekonomiczne i środowiskowe. Przetargi na projekt i ich budowę mają zostać ogłoszone w latach 2027–2028.

Dwa pozostałe odcinki: Uszew-Wytrzyszczka (19,7 km) oraz Łososina Dolna-Tęgoborze (9,2 km), wymagają dodatkowych analiz dotyczących możliwej zmiany przebiegu trasy. Jeśli na podstawie tych prac przebieg drogi zostanie zmieniony, wtedy konieczne będzie ponowne złożenie wniosku i uzyskanie decyzji środowiskowej dla nowych przebiegów.

eprasa.pl 1ed2e7704a

ZAKOPANE

Po zamachu w Krakowie. Czy na Krupówkach pojawią się zapory i szykany dla samochodów?

Łukasz Bobek

Po tragicznych wydarzeniach w Krakowie wróciła dyskusja o zabezpieczeniu deptaków. Takie sytuacje zdarzają się też pod Tatrami. Kilka tygodni temu uciekająca przed policją kobieta przejechała z dużą prędkością po Krupówkach pełnych spacerowiczów. Na szczęście nikomu nic się nie stało.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Na Krupówkach i latem, i zimą są tłumy. Nietrudno sobie wyobrazić, co by się stało, gdyby na deptak wjechało rozpędzone auto

Krupówki to jedna z najbardziej zatłoczonych ulic w Polsce, zarówno latem, jak i zimą. Na deptaku obowiązuje zakaz ruchu dla aut bez zezwolenia. Do godz. 10 mogą też wjeżdżać samochody dostawcze zaopatrujące sklepy i restauracje. Poza znakami zakazu ruchu nie ma jednak żadnych fizycznych barier ograniczających wjazd.

I niestety wiele osób z tego korzysta z faktu. 10 października na Krupówkach odbył się nawet policyjny pościg. 59-letnia kobieta z Warszawy uszkodziła dwie stacje benzynowe w Nowym Targu i Białce Tatrzańskiej, a także kilka samochodów. Następnie rozpoczęła ucieczkę przed policją. Przejechała z bardzo dużą prędkością przez Krupówki, a tuż za nią jechał na sygnale radiowóz. Wszystko wydarzyło się ok. godz. 9, gdy nie było jeszcze tłumów. Gdyby sytuacja miała miejsce kilka godzin później, mogłoby dojść do tragedii.

W poprzednich latach wielokrotnie dochodziło do nielegalnych przejazdów przez Krupówki. Robili to głównie turyści. Nigdy jednak nie były to przejazdy z dużą prędkością.

O tym, że Krupówki powinny być lepiej zabezpieczone, w Zakopanem dyskutowano już w 2016 r. Wówczas doszło do zamachu w Berlinie, gdzie Tunezyjczyk wjechał skradzioną ciężarówką na teren jarmarku bożonarodzeniowego. Taranował ludzi. Zginęło 12 osób, a około 50 zostało rannych.

– Fizyczne zapory na Krupówkach powinny się pojawić. Przynajmniej w wybranych miejscach. Należy rozpocząć poważną dyskusję o systemie bezpieczeństwa w Zakopanem – mówi Zbigniew Szczerba, radny miejski.

Za budową systemu barier opowiada się także policja. – Oczywiście to temat do omówienia z władzami Zakopanego i zarządcą drogi. Otrzymaliśmy zaproszenie na spotkanie w Urzędzie Miasta – mówi Roman Wieczorek z Komendy Powiatowej Policji w Zakopanem.

I dodaje, że problem nie dotyczy wyłącznie Krupówek. – Takich miejsc jest bardzo wiele w całym powiecie tatrzańskim. Choćby Gubałówka, rejon skoczni, a także obszar poza Zakopanem. Proszę pamiętać o Kościelisku, Białce Tatrzańskiej czy Bukowinie Tatrzańskiej – wymienia.

W Urzędzie Miasta Zakopane prowadzone są analizy dotyczące sposobów zabezpieczenia miejsc popularnych wśród turystów, a także mające odpowiedzieć na pytanie, jaki byłby koszt montażu wysuwanych zapór. – To rozwiązanie wygodne, ale jednocześnie trudne pod względem logistycznym i kosztowne. Komplet takich barier zabezpieczających jeden pas ruchu może kosztować nawet kilkaset tysięcy złotych. Musimy też sprawdzić, czy takie rozwiązania sprawdzą się w naszym klimacie – podaje Arkadiusz Godula, specjalista ds. zarządzania kryzysowego w Urzędzie Miasta Zakopane.

Na razie analizowana jest możliwość ustawienia szykan z piaskiem, które wymuszą ograniczenie prędkości samochodu.

Iwona Grzebyk-Dulak, wiceburmistrz Zakopanego, zapowiada najbliższe spotkanie służb poświęcone bezpieczeństwu podczas zbliżającego się jarmarku bożonarodzeniowego.

– Zapory w rejonie jarmarku montujemy od dwóch lat, zgodnie z sugestiami służb – przypomina wiceburmistrz miasta.

REKLAMA 0311606852

forum PRZEDSIĘBIORCÓW MAŁOPOLSKI edycja 26

www.forumprzedsiebiorcow.pl

Skorzystaj z kodu QR I ZAREJESTRUJ SIĘ

Biznes na pełnych obrotach. Strategia, szybkość, zwinność, transformacja

Już **25 listopada 2026** spotkajmy się w **Hotelu Park Inn By Radisson w Krakowie!**

26. edycja Forum Przedsiębiorców to wyjątkowe wydarzenie dla liderów biznesu, ekspertów i innowatorów, którzy wspólnie wytyczają nowe kierunki rozwoju Małopolski.

Czeka nas dzień pełen inspirujących debat, najnowszych trendów i realnych rozwiązań dla przedsiębiorców.

ORGANIZATOR: POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER REGIONALNY: MAŁOPOLSKA

PARTNER MERYTORYCZNY: UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE

PARTNER TECHNOLOGICZNY: Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki

PARTNERZY GŁÓWNI: BGK, Lukasiewicz ICMB, PODRÓŻE I REJSY, POLREGIO, TEZEUSZ.pl Drugie życie książek, KSB, OR Ornatowski Roszczyniałski, KOLEJE MAŁOPOLSKIE, ASTOR, Leier, Akademia WSB-NLU

PATRONAT MEDIALNY: DZIENNIK POLSKI24, GAZETA KRAKOWSKA.PL, strefa BIZNESU

PARTNERZY: Business in Małopolska, Kraków, DOM-BUD, SUZUKI Japan Motors, OKNOPLAST, SUBARU, enterprise europe network, ACATOM

eprasa.pl 1ed2e7704a

WYSTAWA

Rzeźby Berniniego na Wawelu. Takiego pokazu jeszcze w Krakowie nie było!



FOT. ANNA KACZMARZ

Wawel kontynuuje pokazy rzeźb, tym razem prezentując publiczności prace Gian Lorenzo Berniniego

Anna Piątkowska

„Ekstazy. Bernini na Wawelu" to trzecia odsłona pokazów, prezentujących arcydzieła rzeźby nowożytnej. Ekspozycja została zaaranżowana w dwóch salach, wyznaczających uzupełniające się perspektywy.

Do 6 stycznia w komnatach Zamku Królewskiego na Wawelu można oglądać prace Gianlorenza Berniniego, słynnego barokowego rzeźbiarza, którego dzieła zdefiniowały sposób ukazywania ludzkich emocji. - Po ekspresji i emocjach pokazujemy dzieła związane z pojęciem ekstazy, które przyjechały do nas z Rzymu, Lipska, ale także z Franciszkańskiej 3 - mówi Andrzej Betlej, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu. Pokaz „Ekstazy. Bernini na Wawelu" obejmuje tegoroczna odsłona akcji „Darmowy listopad w rezydencjach królewskich".

- Temat ekstazy jest niezwykle ważny dla twórców XVII wieku, wielokrotnie podejmował go Gianlorenzo Bernini, a jego szczytowym osiągnięciem jest Ekstaza św. Teresy z Avila - rzeźba stała się główną osią wystawy „Ekstazy. Bernini na Wawelu" - wyjaśnia Joanna Sędziwy, kuratorka pokazu.

Jak tłumaczy Joanna Sędziwy, u schyłku XVI wieku Kościół - odpowiadając na wyzwania reformacji - podjął szeroko zakrojoną odnowę. Ważnym narzędziem stała się dla Kościoła sztuka, w której nastąpiła zmiana w tematyce - miejsce męczeńskich scen zajęły przedstawienia bezpośredniego kontaktu świętego z Bogiem. Coraz częściej pojawiały się wizje, ekstazy objawienia. Zwrócono się wówczas ku rozmaitym pytaniom egzystencjalnym, ówczesny człowiek miał coraz większe poczucie, że są w naturze zjawiska, na które nie ma odpowiedzi.

- To wystawa niewielka, ale dająca możliwość spotkania z jednym z najwybitniejszych artystów w dziejach sztuki europejskiej. Szczególnie cenna jest możliwość obserwowania procesu twórczego Berniniego dzięki modelom, szkicom i pracom przygotowawczym, jakie zgromadziliśmy na wystawie. Pokazujemy na niej także prace, które mają swoją muzealną premierę - mówi Andrzej Betlej, zapowiadając kontynuację pokazów rzeźbiarskich. Będą to „Emanacje światła i cienia".

Bernini na Wawelu

Punktem odniesienia dla całej wystawy jest rzeźba Berniniego z kaplicy Cornaro w rzymskim kościele Santa Maria della Vittoria. W królewskich komnatach Wawelu zgromadzono obiekty związane z jego powstaniem oraz artystycznymi poszukiwaniami rzeźbiarza, to m.in. model do twarzy świętej, terakotowe bozzetto, polichromowana rzeźba przedstawiająca ekstazę św. Teresy, rysunki ze studium jej głowy oraz rycinę ukazującą ołtarz w kaplicy Cornaro, a także dzieła ukazujące duchowe ekstazy innych świętych, jak model pomnika Marii Raggi czy „Śmierć św. Franciszka Xawerego" Giovanniego Battisty Gauliego.

„Ekstazy. Bernini na Wawelu" to trzecia odsłona pokazów prezentujących arcydzieła rzeźby nowożytnej. Po „Ekspresji" (2023) i „Emocji" (2024), na których prezentowane były dzieła Johanna Georga Pinsla, uratowane ze spalonego kościoła w Hodowicy pod Lwowem oraz figury autorstwa Pinsla z pierwotnego wyposażenia kościoła w Horodence pod Lwowem.

Potrzaskane, pozbawione elementów rzeźby, cudem uratowane na wystawie w Krakowie odwoływały się do emocji już w tytułach ekspozycji. Cieszące się dużym zainteresowaniem pokazy rzeźb Wawel kontynuuje, tym razem zapraszając zwiedzających do tego, by zobaczyć z bliska i w niezwykłym otoczeniu królewskich komnat prace Gian Lorenzo Berniniego. Najnowszy pokaz zatytułowano „Ekstazy".

FILM

Historia kina jako wieczny cykl powracających inspiracji

Paweł Gzyl

Od 12 do 15 listopada będzie trwała w Krakowie już 27. edycja Festiwalu Filmu Niemego.

Tegoroczny Festiwal Filmu Niemego w Krakowie odbędzie się pod hasłem „Kontinuum". Zobaczymy wybitne filmy nieme, które pozostają żywym źródłem inspiracji dla współczesnych twórców muzyki ilustracyjnej.

Hasło przewodnie tegorocznej edycji festiwalu brzmi „Kontinuum" i przypomina, że historia kina to wieczny cykl powracających inspiracji. „Współcześni reżyserzy i artyści wracają do minionych epok i nurtów, składając hołd przełomowym twórcom i wchodząc w dialog z ich arcydziełami. Kino dawne i współczesne stają się dla siebie niczym zwierciadlane odbicia - prowadzą ze sobą dialog ponad czasem, wzajemnie się dopełniając" - piszą organizatorzy.

Pierwszy festiwalowy seans odbędzie się dziś. O godzinie 18 wyświetlony zostanie polski film „Ludzie bez jutra", który przez wiele lat był uznawany za zaginiony. Sensacyjne odkrycie, jakiego w niemieckich archiwach dokonali Kamil Stepan i Jerzy Maśnicki, sprawiło, że historię tragicznego romansu z przełomu wieków można ponownie zobaczyć na kinowym ekranie. Muzykę na żywo wykona folkowy zespół Hańba!

Oficjalna inauguracja festiwalu odbędzie się o 20.45. Filmem otwarcia jest komedia „Człowiek z kamerą", w której w rolę nieporadnego kamerzysty wciela się niezapomniany „komik z kamienną twarzą" - Buster Keaton. O oprawę muzyczną seansu zadba zespół hoshii, założony przez saksofonistę Kubę Więcka. W muzyce grupy jazz miesza się z hip-hopem i nowoczesną elektroniką.

Festiwalowy piątek to pokazy dwóch filmów grozy. Na pierwszym seansie tego dnia będzie można zobaczyć „Upadek domu Usherów", wyreżyserowany przez Jeana Epsteina na podstawie prozy Edgara Allana Poe. Podczas seansu na żywo zagra trio Eta Hox x Pruski x Kateryna Ziabliuk, które łączy ambient ze spontaniczną improwizacją.

Drugi piątkowy pokaz to okazja, by na kinowym ekranie zobaczyć film „Zmęczona śmierć" - pierwszy ważny tytuł w dorobku Fritza Langa. Wystąpi duet Zima Stulecia, co oznacza, iż zabrzmi muzyka oscylująca wokół melancholijnej elektroniki, łączącej techno z elementami house'u.

W programie na sobotę są trzy seanse z muzyką na żywo. Dzień rozpocznie się od pokazu zestawu krótkich filmów, które na początku XX wieku wyszły spod ręki pierwszej znanej reżyserki filmowej - Alice Guy. Muzyczny akompaniament zapewni Jagodna - pianistka z klasycznym wykształceniem, której autorskie kompozycje wykraczają poza muzykę poważną i łamią gatunkowe podziały.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

„Człowiek z kamerą" Bustera Keatona – film na otwarcie festiwalu

Na kolejnym sobotnim seansie zostanie wyświetlony monumentalny film „Nietolerancja" w reżyserii D. W. Griffitha, który ukazuje szeroką panoramę ludzkich doświadczeń, opowiadając o uprzedzeniach i hipokryzji na przestrzeni wieków. Muzykę na żywo wykona Fraś Vinci Duo - duet szukający autentycznych brzmień, czerpiąc inspirację z muzyki klasycznej.

Trzeci dzień festiwalu zamknie pokaz najstarszej zachowanej pełnometrażowej animacji autorstwa Lotte Reiniger. Zrealizowany na kanwie „Baśni tysiąca i jednej nocy" film „Przygody księcia Achmeda" został stworzony za pomocą unikalnej techniki animacji wycinankowej. Do filmu zagra Magda Drozd - skrzypaczka, mieszkająca w Londynie i Zurychu, która łączy polski folk z ambientowymi dźwiękami.

Ostatni dzień festiwalu otworzy pokaz prekursorskiego filmu „Student z Pragi", który zwiastował styl i tematykę niemieckiego ekspresjonizmu. Mroczna opowieść w reżyserii Paula Wegenera i Stellana Rye'a ukazuje losy tytułowego studenta, którego zaczyna prześladować własny cień. Seansowi towarzyszyć będzie muzyka w wykonaniu zespołu ARS LATRANS Orchestra, który zaprezentuje swe nowe kompozycje w oryginalnym instrumentarium.

Następna propozycja na niedzielę to awangardowy dokument Waltera Ruttmanna, który opowiada o jednej dobie z życia niemieckiej stolicy. „Berlin. Symfonia wielkiego miasta" to portret miasta-maszyny, którego rytm odzwierciedla miejską aktywność w różnych porach dnia. Do filmu zagra La Giang, eksplorujący różne odcienie muzyki klubowej.

Festiwal zamknie w niedzielę pokaz zestawu trzech arcydzieł francuskiej awangardy. Zobaczymy abstrakcyjny „Balet mechaniczny" kubistycznego malarza Fernanda Légera oraz dokument „A propos Nicei" Jeana Vigo, który stanowi błyskotliwą satyrę na podziały klasowe we Francji początku XX wieku. W zestawie jest również film „Uśmiechnięta pani Beudet" Germaine Dulac, czyli jeden z najwcześniejszych przykładów kina feministycznego. Zagra pochodzący z Irlandii Lullahush, którego utwory łączą lokalną tradycję muzyczną ze współczesną elektroniką.

Podczas festiwalowego weekendu odbędą się dwa wydarzenia specjalne dla młodej widowni. W sobotę licealiści i studenci spotkają się na wspólnym seansie niemej komedii „Generał" Bustera Keatona. Z kolei w niedzielę najmłodsi widzowie będą mogli zobaczyć cztery krótkie animacje Lotte Reiniger i Carla Kocha. Po pokazie odbędą się warsztaty teatru cieni, które poprowadzi aktorka Monika Filipowicz.

Dzień po zakończeniu festiwalu odbędzie się wydarzenie celebrujące 130. rocznicę pierwszego pokazu filmowego na ziemiach polskich. W Teatrze im. Juliusza Słowackiego pokazany zostanie słynny horror „Nosferatu" Friedricha Wilhelma Murnaua oraz zestaw krótkich metraży braci Lumière, które wyświetlano na pierwszych pokazach kinowych w Europie. Muzykę na żywo wykona światowej klasy polski pianista Leszek Możdżer.

Pokazy z muzyką na żywo: 70 zł. Pokaz otwarcia: 85 zł. Karnet (10 pokazów z muzyką na żywo): 400 zł. Pokazy programu głównego 27. FFN z muzyką na żywo odbędą się w sali widowiskowej Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha. Pokazy dla młodych widzów - w Sali Niebieskiej Kina Pod Baranami. Wszystkie filmy będą wyświetlane z polskimi i angielskimi napisami.

eprasa.pl 1ed2e7704a

FOKUS

• **Raport badawczy:** 67,4 proc. Polaków używa AI, ale 78,7 proc. odrzuca relacje emocjonalne z tą technologią

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Prezydent w stolicy, premier w Szczecinie, marszałek Sejmu w Krakowie

Wczoraj w całym kraju obchodzono Narodowe Święto Niepodległości. Prezydent wręczył też odznaczenia państwowe oraz nominacje generalskie

Robert Szulc

Premier Donald Tusk przebywał w Szczecinie, gdzie wziął udział w uroczystości chrztu i podniesienia bandery na promie „Bursztyn Unity". Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty w Krakowie złożył wieniec na grobie marszałka Sejmu II RP Ignacego Daszyńskiego na Cmentarzu Rakowickim, zapalił też znicz w miejscu sobotnich tragicznych wydarzeń w tym mieście.

Centralne obchody w Warszawie

Warszawskie uroczystości z okazji 108. rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczęły się rano. Prezydent, a także przedstawiciele władz państwowych składali wieńce przed pomnikami Ojców Niepodległości: Wincentego Witosa, Ignacego Jana Paderewskiego, Ignacego Daszyńskiego, Romana Dmowskiego, Wojciecha Korfantego i Józefa Piłsudskiego.

Potem para prezydencka Karol i Marta Nawroccy, a także m.in. szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz wzięli udział w mszy św. za ojczyznę w Świątyni Opatrzności Bożej.

W Pałacu Prezydenckim Karol Nawrocki tradycyjnie wręczył odznaczenia państwowe.



FOT. PAWEŁ SUPERNAK

Prezydent RP Karol Nawrocki złożył wieniec przed Pomnikiem Wincentego Witosa przy Placu Trzech Krzyży w Warszawie

W południe przedstawiciele najwyższych władz państwowych wzięli udział w uroczystej odprawie wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza na pl. Piłsudskiego, gdzie prezydent wygłosił przemówienie.

Karol Nawrocki wręczył także nominacje generalskie oficerom Wojska Polskiego.

Marsz Niepodległości

Po południu prezydent złożył też wieńce przed pomnikami: Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 roku, prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ulicami Warszawy przeszedł również Marsz Niepodległości – w tym roku pod hasłem „Polak w Polsce gospodarzem". Marsz Niepodległości od kilku lat przechodzi przez Warszawę stałą trasą: od Ronda Dmowskiego, Alejami Jerozolimskimi, mostem Poniatowskiego na błonia Stadionu Narodowego. Jego organizatorem jest stowarzyszenie Marsz Niepodległości. Jak co roku w warszawskim Marszu Niepodległości uczestniczył prezydent.

Udział w marszu wzięli też politycy Konfederacji, Rozwoju Plus i PiS z Jarosławem Kaczyńskim.

Festiwale z okazji święta

Z okazji Święta Niepodległości w Muzeum Historii Polski oraz na Krakowskim Przedmieściu odbył się Festiwal „Wspólna Niepodległa", w ramach którego zaprezentowano pokazy tańca, parady oraz koncert pieśni ludowych w nowoczesnych aranżacjach w wykonaniu artystów ze wszystkich województw.

W festiwalu w Muzeum Historii Polski wzięła udział minister kultury Marta Cienkowska – o godz. 12 wspólnie z uczestnikami wydarzenia odśpiewała „Mazurka Dąbrowskiego" w ramach akcji „Do hymnu".

Z kart historii

Narodowe Święto Niepodległości upamiętnia przekazanie przez Radę Regencyjną naczelnego dowództwa wojsk polskich Józefowi Piłsudskiemu tego dnia w 1918 r. Święto zostało ustanowione przez Sejm RP w 1937 r. Zniesiono je w 1945 r. i przez cały okres PRL nie było oficjalnie obchodzone. Święto przywrócono w 1989 r. na mocy ustawy – od tego czasu Narodowe Święto Niepodległości 11 listopada jest dniem wolnym od pracy. **PAP**

PREMIER-PREZYDENT

Zaproszenie na przedświąteczne spotkanie

oprac. Jan Nowaczyk

Premier Donald Tusk zwrócił się w dniu Narodowego Święta Niepodległości do prezydenta Karola Nawrockiego z zaproszeniem do swojego domu w Sopocie na przedświąteczne spotkanie.

Wczoraj podczas ceremonii chrztu nowego promu „Bursztyn Unity" w Szczecinie szef rządu zwrócił się do prezydenta, mówiąc: „Panie Prezydencie, mieliśmy się spotkać, trochę czekałem na to zaproszenie, ale od serca, w takim razie, nie czekając dłużej, chcę zaprosić Pana, razem z małżonką, z rodziną, z dziećmi, do mnie do domu w Sopocie". – Podzielmy się opłatkiem przed Wigilią, porozmawiajmy, moje mieszkanie nieduże, ale znajdzie się dla nas dwóch miejsce w kuchni przy stole i porozmawiamy, jak to się kiedyś mówiło, jak Polak z Polakiem – powiedział Tusk. Jak podkreślił, Polska jest warta rozmowy premiera z prezydentem, „jest warta solidarności Polek i Polaków". **PAP**

MAGDALENKA

Znany amerykański aktor zmarł w Polsce

oprac. Jan Nowaczyk

Gwiazdor serialu „Mike Hammer", wybitny interpretator Szekspira, reżyser i producent Stacy Keach zmarł w Polsce po długiej walce z chorobą serca.

Amerykański aktor Stacy Keach, znany m.in. z serialu „Mike Hammer", filmu „Nebraska" oraz wybitnych kreacji szekspirowskich, zmarł w swoim domu w Magdalence pod Warszawą po długiej walce z chorobą serca. Miał 85 lat.

Aktor występował także w telewizji jako Ernest Hemingway, za którego rolę otrzymał Złoty Glob.

Silnym wątkiem życia Keacha były związki z Polską. W 2015 roku otrzymał polskie obywatelstwo. Ostatnie lata spędził w Magdalence pod Warszawą. Jego żoną była polska aktorka Małgorzata Tomassi, którą poznał na planie serialu „Mike Hammer". Keach wielokrotnie podkreślał, że jej listy i fotografie pomagały mu przetrwać najtrudniejsze chwile. **PAP**

KRÓTKO

Kraków

W szpitalach pozostaje 11 rannych w zamachu

Obecnie w pięciu krakowskich placówkach leczonych jest 11 rannych w ataku. Według informacji rzecznika wojewody ich stan jest stabilny, w przypadku jednej osoby stabilny ciężki. W stanie ciężkim jest 27-letni policjant Artur Morański. Do szpitala w Warszawie została przetransportowana 27-letnia kobieta z uszkodzeniami wątroby. PAP

Obronność

W Polsce będą stacjonowały wojska USA

Wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz oraz wiceszefowie MON Magdalena Sobkowiak-Czarnecka i Paweł Zalewski spotkali się w Pentagonie z szefem resortu wojny (obrony) USA. Na briefingu po spotkaniu szef MON podkreślił, że ze strony Pentagonu jest zielone światło dla stałej obecności wojsk USA w Polsce oraz że prowadzono rozmowy m.in. o zakupie i wykorzystaniu przez Polskę pocisków Tomahawk. PAP

Bezpieczeństwo

Cyberatak na system ePUAP zatrzymany

– Wykryto i zatrzymano cyberatak na państwowy system ePUAP – poinformował wicepremier, minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski. Dodał, że trwają prace techniczne nad przywróceniem pełnej funkcjonalności systemu, a infrastruktura Centralnego Ośrodka Informatyki jest bezpieczna. Jak zaznaczył szef resortu cyfryzacji, w sprawę pełnego wyjaśnienia incydentu włączona została Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. PAP



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Tak jak Polska w 1918 roku, tak dziś Kraków wraca do życia. Splamiony krwią niewinnych ofiar, lecz nadal otwarty, bezpieczny, silny i jak nigdy dotąd zjednoczony

KRZYSZTOF JAN KLĘCZAR
wojewoda małopolski

eprasa.pl 1ed2e7704a

ŻYWIOŁ

Burza Charles szalała nad Portugalią. Setki interwencji służb ratowniczych

oprac. Jan Nowaczyk

Kilkaset interwencji podjęli od wtorkowego popołudnia strażacy w Portugalii w związku z przechodzącą przez kraj burzą Charles. Żywioł utrzyma się nad terytorium portugalskim co najmniej do dzisiejszego poranka.

Jak poinformował premier Luis Montenegro, w 9 z 18 dystryktów kontynentalnej części Portugalii ogłoszono najwyższy, tzw. czerwony alert pogodowy.

Zamknięte szkoły i praca zdalna

Zgodnie z dyspozycjami rządu premiera Montenegro w środę przez cały dzień zamknięte były szkoły. Władze wezwały też do pracy zdalnej z domu osoby zatrudnione w instytucjach administracji państwowej i samorządowej, które nie mają bezpośredniego kontaktu z petentami.

Według gabinetu premiera Montenegro Charles będzie stanowił szczególne zagrożenie z powodu intensywnych opadów deszczu oraz silnego wiatru w środę po południu.

Apel, by pozostać w domu ze względu na silny wiatr

W wydanym we wtorek komunikacie przedstawiciele rządu zaapelowali o pozostanie w domu. Wczoraj w ciągu dnia prędkość wiatru osiągała miejscami do 140 km na godzinę.

W środę po północy największe zniszczenia odnotowano na archipelagu Madery, gdzie ulewne deszcze i wichury doprowadziły do licznych podtopień, a także połamania drzew i osunięć ziemi.

Odwołane loty

W związku z nadejściem kataklizmu portugalskie lotniska odwołały kilkanaście lotów. Ich operator, spółka ANA, wezwała pasażerów do kontaktowania się z liniami lotniczymi, aby potwierdzić, że ich lot do Portugalii dojdzie do skutku.

PAP



FOT. PAP/EPA

Opady deszczu i bardzo silny wiatr dominowały w Portugalii od wtorkowego popołudnia

NOWY JORK

Róg ulic na Manhattanie otrzymał imię Marii Skłodowskiej-Curie

oprac. Jan Nowaczyk

Jeden z narożników skrzyżowania York Avenue i 66. Ulicy na Manhattanie, nieopodal Uniwersytetu Rockefellera, nosi od wtorku imię Marii Skłodowskiej-Curie.

Z inicjatywy Konsulatu Generalnego RP władze Nowego Jorku uhonorowały w ten sposób polską dwukrotną noblistkę w przeddzień Narodowego Święta Niepodległości.

– To jeden z najważniejszych dni w moim życiu, na pewno w czasie mojej pracy w Nowym Jorku – powiedział konsul generalny RP Mateusz Sakowicz. Podkreślił, że konsulat pracował nad tym projektem wspólnie z miastem przez rok. – Świat zna ją jako Marie Curie, a trzeba światu tłumaczyć, że jej panieńskie nazwisko było polskie. Wpisaliśmy ją na trwałe w tkankę miasta Nowy Jork, a tym samym wpisaliśmy w nią Polskę – dodał Mateusz Sakowicz. Wyraził nadzieję, że to miejsce będą odwiedzać Polonia, turyści z Polski i spacerowicze z całego świata. Konsul przypomniał, że w latach 30. wzdłuż East River biegła Marie Curie Avenue, która później ustąpiła miejsca trasie FDR Drive.

Brakowało w tej nazwie „Skłodowska". – Naprawiamy to – wyjaśnił Sakowicz. Zwrócił też uwagę na symbolikę miejsca. W 1921 roku uczona odwiedziła Memorial Hospital, dziś Memorial Sloan Kettering Cancer Center, którego nowy pawilon powstaje po drugiej stronie ulicy.

PAP

ABU ZABI – UKRAINA, ROSJA, USA

Trójstronne rozmowy w sprawie zakończenia wojny

oprac. Alina Mazurska

Wczoraj zakończyły się rozmowy w formacie Ukraina-USA-Rosja w Abu Zabi, a rozpoczęło się spotkanie przedstawicieli Ukrainy i państw europejskich.

Środa była drugim, ostatnim dniem negocjacji trójstronnych Ukraina-USA-Rosja w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Szef ukraińskiej delegacji Rustem Umierow zapowiedział wcześniej, że po rozmowach z Rosją przy mediacji USA delegacja spotka się z europejskimi partnerami.

We wtorek źródło zbliżone do ukraińskiej delegacji, cytowane przez portal Ukrainska Prawda, poinformowało, że podczas pierwszej rundy trójstronnych rozmów Ukrainy, USA i Rosji, strony uzgodniły przeprowadzenie w najbliższym czasie „szeroko zakrojonej wymiany jeńców".

Z kolei agencja Interfax-Ukraina podawała wcześniej, z powołaniem na źródła zbliżone do ukraińskiej grupy negocjacyjnej, że pierwsza runda negocjacji trójstronnych poświęcona była gwarancjom bezpieczeństwa zarówno dla Ukrainy, jak i całej Europy. Osobno omawiano żądania Rosji dotyczące gwarancji bezpieczeństwa dla niej samej – podała agencja.

Według jej rozmówcy drugim ważnym tematem, który udało się omówić, były kwestie związane z czasem po zakończeniu wojny – odbudowa Ukrainy oraz kształtowanie nowej architektury bezpieczeństwa europejskiego w warunkach kryzysu zaufania.

W skład ukraińskiej delegacji wchodzą: Umierow, szef kancelarii prezydenta Wołodymyra Zełenskiego Kyryło Budanow, szef parlamentarnej frakcji prezydenckiej partii Sługa Narodu Dawyd Arachamija, pierwszy zastępca szefa Biura Prezydenta Serhij Kysłyca oraz zastępca szefa ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) Wadym Skibicki.

Rosyjską delegacją kieruje jeden z bliższych doradców Władimira Putina, Władimir Miedinski, uznawany za jednego z czołowych ideologów Kremla.

USA są reprezentowane przez wysłanników Jareda Kushnera i Steve'a Witkoffa.

Rozmowy w Abu Zabi odbywają się z udziałem przedstawicieli Ukrainy, USA i Rosji, ale przed ich rozpoczęciem delegacja Unii Europejskiej spotkała się na miejscu z wysłannikami USA: Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem. UE podkreśliła, że wszelkie przyszłe ustalenia muszą respektować integralność terytorialną Ukrainy i jej prawo do stanowienia o sobie. W spotkaniu udział wzięli ponadto przedstawiciele Ukrainy oraz: Francji, Niemiec, Włoch, Wielkiej Brytanii i NATO.

Obawy budzi też możliwe spotkanie liderów USA, Rosji i Chin, do którego może dojść na szczycie APEC w chińskim Shenzhen, zaplanowanym w dniach 17-18 listopada.

Kreml podał, że rozmowy Trumpa, Putina i Xi Jingpinga mogłyby dotyczyć wojny przeciw Ukrainie i sytuacji bezpieczeństwa w Europie, choć na razie nie ma potwierdzenia z Waszyngtonu i Pekinu, że spotkanie trzech przywódców się odbędzie.

Spotkanie w Abu Zabi to wznowienie bezpośrednich rozmów między trzema stronami po dziewięciomiesięcznej przerwie. Poprzednia runda negocjacji, która odbyła się w lutym tego roku, zakończyła się impasem. **PAP**



FOT. PAP/EP

Podczas pierwszej rundy trójstronnych rozmów strony uzgodniły przeprowadzenie „szeroko zakrojonej wymiany jeńców"

NORWEGIA

Para królewska wyruszy w dwuletnią podróż po kraju

oprac. Alina Mazurska

Król Norwegii Haakon VIII i królowa Mette-Marit wyruszą w dwuletnią podróż po kraju. Rozpocznie się ona 22 sierpnia 2027 roku, a królowa weźmie w niej udział mimo przebytej w czerwcu operacji przeszczepu płuc.

Dwór królewski ogłosił datę uroczystości i plan podróży. Początek wyprawy poprzedzi ceremonia błogosławieństwa w Trondheim, w Norwegii zastępująca koronację. Haakon przejął panowanie po śmierci ojca, króla Haralda V, w sierpniu.

Po ceremonii para królewska wypłynie do Bergen na pokładzie królewskiego jachtu Norge i będzie odwiedzać gminy znajdujące się na trasie rejsu. Kolejny etap podróży zaplanowano na wiosnę 2028 roku.

Tradycja objazdu kraju przez nowego monarchę sięga w Norwegii średniowiecza. Królowie odwiedzali wówczas poszczególne regiony, aby przyjąć hołd poddanych. Współcześnie podróże służą przede wszystkim spotkaniom monarchy z mieszkańcami i podkreślają więź łączącą go z krajem.

Poprzedni król Harald V wraz z królową Sonją przez dziesięciolecia odwiedzali kolejne miejsca w kraju; do śmierci monarchy para odwiedziła 353 z 357 norweskich gmin. Do ukończenia wieloletniego przedsięwzięcia zabrakło zaledwie czterech wizyt, które planowano na jesień br.

Norwegia zrezygnowała z koronacji w 1908 roku. **PAP**

eprasa.pl 1ed2e7704a

PO STRONIE SENIORA

LEKARSTWA

Bezpieczne przyjmowanie leków. Jakie można łączyć ze sobą, a jakich w żadnym wypadku nie wolno

Aż co trzeci Polak po 65. roku życia przyjmuje przynajmniej pięć leków dziennie. Jeśli odbywa się to pod kontrolą lekarza, to nie ma zagrożenia dla życia i zdrowia seniora. Wyjaśniamy, jakich zasad należy przestrzegać

Małgorzata Stempinska

Jak podkreśla Agata Szykulska, farmaceutka, koordynator województwa z Kujawsko-Pomorskiego Polskiego Towarzystwa Opieki Farmaceutycznej, leki odgrywają znaczącą rolę w życiu pacjenta. W celu rozwiązania naszych problemów zdrowotnych zaczęliśmy polegać na przyjmowaniu leków, zakładając że przynoszą one jedynie korzyści. – U pacjentów leczących się na wiele chorób, przyjmujących minimum 5 leków i chodzących do różnych lekarzy, często występuje zjawisko polipragmazji. Jest to wielolekowość charakteryzująca nieprawidłowe leczenie, w którym przynajmniej jeden lek jest zbędny. Dotyczy ona również leków bez recepty, często tak chętnie kupowanych przez pacjentów, szczególnie przez seniorów. Dlatego należy edukować pacjentów w tym zakresie, aby zwiększyć bezpieczeństwo farmakoterapii i uniknąć pogorszenia stanu zdrowia – zaznacza Agata Szykulska.



FOT. FREEPIK.COM

Przyjmowanie co najmniej pięciu leków jednocześnie może wywoływać niepożądane efekty, ponieważ leki z różnych grup mogą wykluczać działanie pozostałych. Różne składniki wchodzą w reakcje, także z lekami przyjmowanymi na stałe

Jak bezpiecznie przyjmować lekarstwa

Przyjmowanie co najmniej pięciu leków jednocześnie może wywoływać niepożądane efekty, ponieważ leki z różnych grup mogą wykluczać działanie pozostałych. Różne składniki wchodzą w reakcje, także z lekami przyjmowanymi na stałe. Ostrożności wymaga wybór każdego środka przeciwbólowego lub przeciwzapalnego. Jedzenie niektórych potraw w połączeniu z lekarstwami również może zmniejszyć skuteczność leczenia.

W terapii lekowej trzeba też zwracać uwagę na napoje. Ważne jest też to, czym popijane są leki. Nie wolno popijać ich sokami owocowymi, zwłaszcza sokiem grejpfrutowym. Najlepiej popijać je wodą. Szkodliwe jest także przyjmowanie leków razem z napojami alkoholowymi lub „energetykami". Obojętne też nie są kawa i herbata.

Aby uniknąć wzajemnego wykluczania się leków, informujmy zawsze swojego lekarza o lekach przepisanych przez innych specjalistów.

Eksperci z Narodowego Funduszu Zdrowia i Ministerstwa Zdrowia radzą zatem:

- nośmy przy sobie aktualny spis leków, jakie zażywamy wraz z określonymi dawkami. Nie zapomnijmy ująć w nim wszystkich leków, także suplementów diety i preparatów bez recepty. Zawsze czytajmy ulotkę dołączoną do leku;
- podczas wizyt każdego lekarza informujmy, nawet bez pytania, o chorobach przewlekłych i pokazujmy spis leków, które on zażywa;
- informujmy lekarza prowadzącego o poradach i zaleceniach innych specjalistów;
- nie sięgajmy po leki polecane przez znajomego. Każdemu służy coś innego. Przykładem są leki przeciwbólowe i przeciwprzeziębieniowe. Noszą różne nazwy, lecz mają podobny skład. Ich łączne stosowanie może grozić ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu.

Wielolekowość jest groźna dla każdego, szczególnie dla osób starszych, które są obciążone chorobami przewlekłymi, takimi jak cukrzyca, nadciśnienie tętnicze, niewydolność krążenia. Ryzyko polipragmazji zwiększa się wraz z liczbą przyjmowanych leków.

Jakie połączenia leków są szkodliwe

Na podstawie realizowanych recept można stwierdzić, że dość często lekarze zapisują pacjentom leki z tą samą substancją czynną. To może być wynik zmiany lekarza lub dostosowania terapii do potrzeb pacjenta, ale może też świadczyć o tym, że nieświadomy pacjent bierze podwójną dawkę substancji leczniczej.

Narodowy Fundusz Zdrowia stwierdza, że niektóre osoby wykupują w tym samym czasie leki na receptę, które nie powinny być stosowane łącznie z uwagi na efekty uboczne, które jednak nie zawsze muszą wystąpić.

Eksperci radzą, by poradzić się swoego lekarza, jeśli zalecono nam w tym samym czasie następujące substancje czynne:

- aspirynę z heparyną lub z klopidogrelem lub z warfaryną – razem brane zwiększają ryzyko krwawień,
- enoksaparyny z warfaryną – również zwiększają ryzyko krwawień,
- niesteroidowe leki przeciwzapalne oraz doustne glikokortykosteroidy (to leki uzupełniające niedobór hormonów oraz leki przeciwzapalne, przeciwalergiczne i immunosupresyjne) – przyjmowane jednocześnie zwiększają ryzyko krwawień z przewodu pokarmowego,
- opiody łącznie z gabapentyną lub pregabaliną (leki przeciwpadaczkowe) albo z benzodiazepinami (leki przeciwlękowe) mogą spowodować problemy z oddychaniem, co może prowadzić nawet do śmierci,
- simwastatyny lub lowastatyny z niektórymi lekami przeciwgrzybicznymi - może to prowadzić do niewydolności nerek i śmierci.
- leki przeciwpłytkowe z NLPZ, które zwiększają ryzyko krwawień do przewodu pokarmowego,
- antagonistów witaminy K z niektórymi antybiotykami, co może prowadzić do krwotoków wewnętrznych,
- przyjmowanie więcej niż jednego leku z grupy niesteroidowych leków przeciwzapalnych - takie leczenie zwiększa ryzyko efektów ubocznych: krwawień z przewodu pokarmowego i niewydolności nerek,
- stosowanie kilku leków o aktywności antycholinergicznej (leki na nietrzymanie moczu, leki przeciwko zespołom parkinsonowskim, leki rozkurczające mięśnie gładkie, antydepresanty, antyhistaminiki I generacji, leki przeciwpsychotyczne) zwiększa ryzyko zaparć, suchości w ustach, zatrzymania moczu, pogłębienia demencji i zaburzeń funkcji poznawczych oraz upadków,
- łączenie warfaryny lub acenokumarolu z NLPZ, choć powszechne, znacznie zwiększa ryzyko krwawień do przewodu pokarmowego i wymaga leczenia osłonowego, a także diety bogatej w witaminę K,
- połączenie leków z grup: ARB/ACEI + diuretyki+ NLPZ to tzw. interakcja potrójnej kaskady zwiększająca ryzyko niewydolności nerek,
- łączenie leków hipotensyjnych (sartany, inhibitory konwertazy angiotesyny lub betablokery) z NLPZ pogarsza kontrolę ciśnienia, najczęściej po 7 dniach można obserwować znaczny wzrost ciśnienia,
- łączenie kotrimoksazolu lub samego trimetoprymu istotnie zwiększa ryzyko niebezpiecznego wzrostu stężenia potasu we krwi,
- łączenie dużych dawek tramadolu z lekami z grupy SSRI lub SNRI zwiększa ryzyko drgawek, arytmii oraz zespołu serotoninowego,
- łączenie klopidogrelu z esomeprazolem lub omeprazolem może prowadzić do zawału lub udaru.

Lekarz może zalecić zmianę leków lub odpowiednie środki osłonowe, a także dietę, zapobiegając w ten sposób szkodliwym skutkom ubocznym. ©℗

eprasa.pl 1ed2e7704a

POD PARAGRAFEM

• Zbliża się 26. rocznica śmierci **Margot Bennett** (zmarła 6 grudnia 1980 r.), popularnej szkockiej autorki kryminałów. Napisała ich kilkanaście, cieszyły się sporym wzięciem, ale żaden nie został nigdy przetłumaczony na język polski.

LITERATURA

Kraków w stylu retro, czyli zagadki kryminalne sprzed wieków

Paweł Stachnik

W 2009 r. ukazała się książka Marka Krajewskiego „Śmierć w Breslau". Była to powieść o radcy kryminalnym Eberhardzie Mocku, który we Wrocławiu lat 30. zeszłego wieku prowadzi śledztwo w sprawie tajemniczego morderstwa pewnej arystokratki.

Książka – oprócz skomplikowanej intrygi, dawki makabry i oryginalnego bohatera –, wyróżniała się znakomitym odtworzeniem realiów przedwojennego Wrocławia. Autor poznawał niemiecki Breslau, zagłębiając się w opracowania naukowe, przedwojenną prasę, księgi adresowe, przewodniki i plany.

Nowy gatunek?

Efekt robił wrażenie: na kartach powieści radca Mock odwiedzał autentyczne restauracje, knajpy i szynki, zamawiał potrawy, które naprawdę w nich podawano, palił papierosy produkowanych wówczas marek i pił piwo warzone w ówczesnych śląskich browarach. Sprawy załatwiał w rzeczywiście istniejących wówczas instytucjach z prawdziwymi adresami przy przedwojennych ulicach.

Książka odniosła sukces, a zachęcony Marek Krajewski napisał potem cztery kolejne części przygód Mocka z akcją osadzoną w niemieckim Breslau. Wszystkie stały się bestselerami. To była nowa jakość w polskim kryminale. Wrocławskie powieści Krajewskiego zapoczątkowały w Polsce nurt kryminałów historycznych, nazwanych retro kryminałami.

Rychło zaczęły się pojawiać kolejne takie powieści dziejące się najczęściej u schyłku XIX w. lub w okresie międzywojennym w rozmaitych polskich (choć wtedy niekoniecznie polskich) miastach: Warszawie, Lublinie, Poznaniu, Gdańsku, Bydgoszczy (a nawet znacznie mniejszych, np. w Kłodzku, Wejherowie czy Grajewie). Każde lub prawie każde miasto zapragnęło mieć swojego własnego Mocka i swój własny kryminalny cykl.

Kryminał galicyjski

A jak w tej konkurencji wypada Kraków? Prymat przysługuje Krzysztofowi Maćkowskiemu, który już w 2007 r. stworzył pierwszy krakowski retro kryminał zatytułowany „Raport Badeni". Rzecz działa się – a jakże! – w czasach galicyjskich. W roku 1900 miejscowy inspektor c.k. policji Gustaw Mahler („Nie z tych Mahlerów" – wyjaśnia cierpliwie) prowadził śledztwo w sprawie śmierci warszawskiej studentki Justyny Badeni („Nie z tych Badenich"). Dziewczyna być może popełniła samobójstwo, a być może została zamordowana, bo w jej śmierć zaplątani byli także agenci rosyjskiej ochrany.



Hawełka pod koniec XIX wieku To tutaj m.in. toczy się akcja „Raportu Badeni" autorstwa Krzysztofa Maćkowskiego

Fabuła zgrabnie poruszała się w młodopolskim Krakowie, na kartach powieści pojawiały się emblematyczne krakowskie miejsca (np. Hawełka, Cygarfabryka, Dyrekcja Policji), sporo też było humoru, a autor – do niedawna reporter działu miejskiego „Dziennika Polskiego" – zaszyfrował w niektórych wątkach odniesienia do swojej redakcji (występowała w „Raporcie" jako „Kurier Krakowski" z siedzibą przy ul. Wielopole). Powieść miała dobre przyjęcie, prawa do niej sprzedano za granicę i miała zapoczątkować cykl z inspektorem Mahlerem w roli głównej. Niestety, Mahler pozostał jednorazowo wykorzystaną postacią.

Staropolszczyzna

Również w 1900 r. toczy się akcja wydanej w 2011 r. powieści „Latarnie umarłych" Małgorzaty Kochanowicz (rodem z Włocławka). Stała się ona pierwszą częścią cyklu o Witoldzie Korczyńskim, tajemniczej postaci: uczestniku zamachu na carskiego urzędnika w Warszawie, emigrancie politycznym w Londynie, weteranie wojny burskiej. Po osiedleniu się w Krakowie ten milczący mężczyzna zostaje prywatnym detektywem i na zlecenie bogatych klientów rozwiązuje sprawy morderstw, porwań i szantaży. Cykl doczekał się jeszcze dwóch tomów („Poszukiwana" oraz „Krok w ciemność") i zdobył pewną popularność, choć wydaje się, że większą poza Krakowem niż w nim samym.

Zupełnie inny okres historyczny dla swojego retro kryminału wybrała natomiast para krakowskich pisarzy Małgorzata i Michał Kuźmińscy. W 2009 r. ukazała się ich powieść „Sekret Kroke". Była to wybuchowa mieszanina kryminału, powieści szpiegowskiej i sensacyjnej. Oto wiosną 1939 r. w Krakowie skrzyżowały się ścieżki niemieckiego szpiega, księcia Michaiła Romanowa (z tych Romanowów), hiszpańskiego zakonnika Carlosa i sławnego nożownika z Warszawy Maćka Messera. Wszyscy starali się zdobyć tajemniczy manuskrypt ukryty gdzieś pod Wawelem przez Bractwo Alchemików.

Brawurowo napisana powieść, w której pojawiały się skryte morderstwa, samochodowe pościgi i strzelaniny na ulicach Krakowa, romanse i walka wywiadów, była zamierzonym pastiszem wykorzystującym w zabawny sposób wątki z innych utworów kultury i popkultury (np. z powieści Dana Browna, „Imienia róży" Umberto Eco czy filmu „Nagi instynkt"). Wspomniany zakonnik Carlos nosił znaczące nazwisko Chacal, major polskiego kontrwywiadu to były łowca zwierząt Tomasz Wilmowski, żydowski mleczarz miał na imię Tewje, a pies tropiący krakowskiej policji wabił się Cywil...

Znacznie głębiej w historię – bo do okresu staropolskiego – sięgnął krakowski pisarz Mariusz Wollny. W 2007 r. ukazała się jego powieść „Kacper Ryx", opowiadająca o XVI-wiecznym studencie tutejszego uniwersytetu, zajmującym się rozwiązywaniem zagadek kryminalnych. Ryx stykał się z autentycznymi postaciami (m.in. Janem Kochanowskim, Łukaszem Górnickim, królem Zygmuntem Augustem) i rozwiązywał autentyczną sprawę kradzieży królewskiej pieczęci z Wawelu. Autor – historyk i etnograf –starannie odtworzył topografię renesansowego Krakowa oraz realia życia jego mieszkańców.

C.k. Galicja górą!

Powieść spodobała się, pisarz poszedł więc za ciosem i napisał kolejne tomy: „Kacper Ryx i król przeklęty", „Kacper Ryx i tyran nienawistny" oraz „Kacper Ryx i król alchemików". Ich akcja toczyła się w czasach panowania kolejnych królów: Henryka Walezego, Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy. Łączyła kryminalne zagadki z elementami powieści płaszcza i szpady oraz starannie ukazanym tłem historycznym.

Ryx zdobył wielu fanów, nie tylko w Krakowie zresztą, i zaczął żyć własnym życiem. Autor prowadził spacery po mieście szlakiem swojego bohatera. Powstała specjalna aplikacja na telefon służąca jako przewodnik po Krakowie śladami wydarzeń opisanych w książkach, a także gra planszowa „Kacper Ryx i Król Żebraków". Popularność postaci dostrzegło także samo miasto, które włączyło Ryksa do swoich działań promocyjnych, a autora uhonorowało ławeczką literacką na Plantach.

Da capo

Ten przegląd krakowskich powieści retrokryminalnych (niepełny, bo były jeszcze np. rozgrywająca się podczas okupacji „Noc zimowego przesilenia" Agnieszki Krawczyk czy „Najdłuższa noc" Macieja Dancewicza i Marka Bukowskiego, inspirowana nieudanym serialem „Belle epoque") zakończmy powrotem do tego, od kogo wszystko to się zaczęło.

Na początku 2022 r. Marek Krajewski opublikował swoją nową powieść zatytułowaną „Demonomachia". Jej akcja nie dzieje się jednak ani we Wrocławiu, ani we Lwowie, lecz w... galicyjskim Krakowie przełomu wieków. Bohater, niedoszły egzorcysta Stefan Zborski, walczy w niej z siłami nadprzyrodzonymi: demonami, diabłami, dybukami... A wokół mamy XIX-wieczny Kraków: młodopolskich artystów, żydowskich rabinów, c.k. policjantów i profesorów gimnazjalnych.

eprasa.pl 1ed2e7704a

OBYCZAJE

„Demon Kobiecy” na Bukowinie

opr. pisk

W gronie polskich trucicielek Katarzyna Onyszkiewiczowa (1840-1895) zajmuje poczesne miejsce. Swego czasu nazywano ją nawet „Demonem Kobiecym” i drżała przed nią galicyjska prowincja.



Więzienie przy kościele św. Marii Magdaleny we Lwowie zlikwidowano dopiero tuż przed drugą wojną

Jej modus operandi polegał na tym, że chodziła od wsi do wsi, udając handlarkę lub zakonnicę i prosząc o gościnę. Następnie niczego nieświadomym gospodarzom podawała usypiający, czasem śmiercionośny wywar, który powodował nie tylko narkotyczny sen, ale także halucynacje, wymioty, konwulsje i trudności z oddychaniem. W kilku przypadkach zgon.

Gdy ofiary traciły przytomność, zdzierała z nich cenne przedmioty i plądrowała ich domostwo, po czym znikała. Pojawiała się ponownie wiele kilometrów dalej, występując pod nowym nazwiskiem i w innym przebraniu. Latami grasowała po Galicji i Bukowinie, zyskując sławę jednej z najbardziej złowrogich zbrodniarek w dziejach. Co zrozumiałe, jej ofiarami padali głównie mężczyźni. Nie zachował się żaden konterfekt trucicielki, ale świadkowie zeznawali, że była „powabna”, „hoża” i „miła”. Jeden ze świadków użył określenia „gryfna”.

Złapano ją 7 listopada 1870 r. w Krakowie i odesłano do Lwowa, gdzie sądzono ją łącznie za trzy morderstwa. Potem kilkakrotnie uciekała z więzienia. W lutym 1880 r. dostała kolejne 10 lat. „Patrząc na nią, przychodzą na myśl nocne orgie na Łysej Górze. W wiekach średnich spławiono by ją niezawodnie” – pisał, nie ukrywając zajadłości, korespondent tygodnika „Biesiada Literacka”.

Onyszkiewiczowa zmarła w więzieniu lwowskim św. Marii Magdaleny 9 marca 1895 r., sześć lat przed planowanym wyjściem na wolność. I to jest jeden z tych faktów, które wiemy o niej na pewno.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

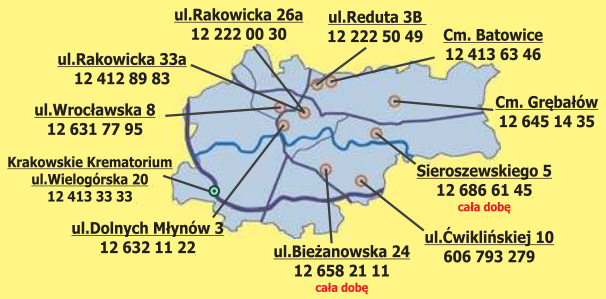
POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majętny, pozna pannę z dzieckiem (studentkę) w wieku od 22 do 52 lat stanu wolnego. Adam z Oświęcimia. Tel. 732-799-854.

REKLAMA 0011606333

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
www.karawan.pl
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



REKLAMA 0011611804

Syndyk masy upadłości

osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt BB1B/GUp-s/3/2026) sprzeda w drodze konkursu ofert:

Udział w wysokości ½ (jedna druga) w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego nr 64 położonego w Tarnowie przy ul. Długiej 25, gmina m. Tarnów, powiat m. Tarnów, województwo małopolskie.
Cena wywoławcza: 137 000,00 zł netto (słownie: sto trzydzieści siedem tysięcy złotych)
Pisemne oferty z dowodem wpłaty wadium należy przesłać przesyłką listową poleconą za pośrednictwem Poczty Polskiej w kopercie z dopiskiem „OFERTA Żywiec – NIE OTWIERAĆ” na adres: Syndyk Lucyna Tokarz, ul. Sukiennicza 8/7, 43-300 Bielsko-Biała – w terminie do **27 listopada 2026 r.** (decyduje data wpływu lub awizowania przesyłki).
Warunkiem przystąpienia do konkursu ofert jest wpłata wadium w wysokości 3 000,00 zł na rachunek bankowy masy upadłości:
Syndyk Lucyna Tokarz nr 94 1090 1740 0000 0001 4499 2479, w tytule należy wpisać „Wadium Tarnów Mleczko”.
Termin wpłacania **wadium** – do końca dnia **25 listopada 2026 r.**
Z Regulaminem Konkursu Ofert można zapoznać się w biurze syndyka w Bielsku-Białej, ul. Sukiennicza 8/7 oraz pod numerem telefonu 783-162-700, e-mail: syndyk.tokarz@gmail.com.
Opis oraz pozostała dokumentacja dotycząca przedmiotu sprzedaży znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uprzednim uzgodnieniu.
Z przedmiotem sprzedaży można się zapoznać po uprzednim uzgodnieniu terminu (telefonicznie lub mailowo).

REKLAMA 0011612349

OGŁOSZENIE O PISEMNYM KONKURSIE OFERT

Przedmiotem sprzedaży jest udział wynoszący 1/25 w prawie własności nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 222/103, położonej w obrębie 9 w Krakowie, w rejonie ul. św. Jacka, objętej księgą wieczystą nr KR1P/00590115/6, z prawem do wyłącznego korzystania z miejsca postojowego nr 44.

Cena wywoławcza wynosi 20.500,00 zł.

Cena wywoławcza nie obejmuje należnych podatków i innych danin publicznoprawnych ani kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży. Sprzedaż jest dokonywana w postępowaniu upadłościowym i wywołuje skutki sprzedaży egzekucyjnej.

Każdy oferent może złożyć tylko jedną ofertę. Oferty wariantowe lub alternatywne nie będą rozpatrywane. W przypadku złożenia przez tego samego oferenta więcej niż jednej oferty, żadna z jego ofert nie zostanie rozpatrzona.

Pisemne oferty sporządzone w języku polskim należy składać w Kancelarii Notarialnej Magdaleny Mądry-Pawlikowskiej przy ul. Zamoyskiego 20A, 34-500 Zakopane, w godzinach pracy kancelarii, nie później niż 14 grudnia 2026 r. o godz. 11:30. O zachowaniu terminu decyduje chwila wpływu oferty do kancelarii. Ofertę należy umieścić w zamkniętej kopercie opatrzonej adnotacją: „Oferta – nie otwierać – św. Jacka”. Publiczne otwarcie ofert odbędzie się w tej samej kancelarii notarialnej 14 grudnia 2026 r. o godz. 12:20. Podczas otwarcia zostaną podane imiona i nazwiska albo firmy oferentów oraz zaoferowane przez nich ceny.

Warunkiem ważności oferty jest wniesienie wadium w wysokości 2.000,00 zł na rachunek bankowy syndyka prowadzony przez PKO BP S.A. o numerze 36 1020 3466 0000 9102 0223 7345. O zachowaniu terminu wniesienia wadium decyduje chwila uznania tego rachunku. Wadium wniesione przez oferenta, którego oferta zostanie wybrana, zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży udziału. Wadia wniesione przez pozostałych oferentów zostaną im niezwłocznie zwrócone. Wadium przepada na rzecz masy upadłości, jeżeli wybrany oferent nie zapłaci ceny w wyznaczonym terminie albo uchyli się od zawarcia umowy sprzedaży.

Oferta powinna: – zawierać imię i nazwisko albo firmę oferenta oraz jego adres zamieszkania albo siedziby; – być podpisana przez oferenta albo osobę należycie umocowaną; w przypadku działania przez pełnomocnika do oferty należy dołączyć dokument potwierdzający umocowanie; – jednoznacznie określać przedmiot oferty i oferowaną cenę, nie niższą niż cena wywoławcza; – zawierać zobowiązanie do zapłaty całej ceny i zawarcia umowy sprzedaży w przypadku wyboru oferty; – zawierać zobowiązanie do pokrycia podatków, innych danin publicznoprawnych oraz kosztów związanych ze sprzedażą; – zawierać oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży i nie zgłasza do niego zastrzeżeń; – zawierać oświadczenie o przyjęciu do wiadomości warunków przepadku wadium. Oferta niespełniająca powyższych warunków, zawierająca dane nieczytelne lub niejednoznaczne, podpisana przez osobę nieumocowaną, złożona po terminie albo przewidująca cenę niższą od ceny wywoławczej nie będzie rozpatrywana. Każdy oferent może złożyć tylko jedną ofertę. Złożenie przez tego samego oferenta więcej niż jednej oferty spowoduje nierozpatrzenie wszystkich jego ofert. Za najkorzystniejszą zostanie uznana ważna oferta zawierająca najwyższą cenę, z zastrzeżeniem możliwości przeprowadzenia dodatkowej licytacji ustnej. Jeżeli zostaną złożone ważne oferty zawierające taką samą najwyższą cenę albo oferty z cenami niższymi o nie więcej niż 20% od najwyższej zaoferowanej ceny, syndyk przeprowadzi z udziałem tych oferentów dodatkową licytację ustną, w wyznaczonych przez siebie terminie i miejscu. O terminie i miejscu licytacji zakwalifikowani oferenci zostaną zawiadomieni odrębnie. Cenę wywoławczą podczas licytacji będzie najwyższa cena zaoferowana w pisemnym konkursie ofert. Wysokość postąpienia zostanie określona przez syndyka przed rozpoczęciem licytacji i nie będzie wyższa niż 2% ceny wywoławczej licytacji. Operat szacunkowy jest dostępny na stronie www.reok.pl. Może również zostać przesłany pocztą elektroniczną po zgłoszeniu żądania na adres: oferty@reorg.pl. Warunkiem zawarcia umowy sprzedaży i przeniesienia własności jest zapłata całej ceny przed zawarciem umowy. Cena powinna zostać zapłacona w terminie dwóch miesięcy od dnia zawiadomienia oferenta o wyborze jego oferty albo – w przypadku przeprowadzenia licytacji – od dnia jej zakończenia. Syndyk może przedłużyć ten termin najwyżej o jeden miesiąc na pisemny wniosek oferenta złożony przed jego upływem. Syndyk zastrzega sobie prawo zmiany lub odwołania ogłoszenia, zamknięcia konkursu bez wyboru którejkolwiek z ofert, odwołania licytacji albo odstąpienia od sprzedaży do chwili zawarcia umowy, w każdym przypadku bez podania przyczyny. W takim przypadku wniesione wadia podlegają niezwłocznemu zwrotowi.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011611784

Prezydent Miasta Krakowa

informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa został podany do publicznej wiadomości w dniach od 12.11.2026 r. do 3.12.2026 r. wykaz obejmujący udziały przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 106/4, obr. 50, jednostka ewidencyjna Śródmieście, położonej przy ul. Rakowickiej, która wraz z dotychczas wydzieloną działką nr 106/1, obr. 50, jednostka ewidencyjna Śródmieście, spełniać będzie wymogi działki budowlanej – na rzecz właścicieli lokali mieszkalnych usytuowanych w budynku przy ul. Rakowickiej 10A w Krakowie – na podstawie art. 209a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami oraz uchwały nr XCIII/2429/18 Rady Miasta Krakowa z dnia 24 stycznia 2018 r. w sprawie ustalenia zasad udzielania bonifikaty w związku z przenoszeniem własności lub oddania w użytkowanie wieczyste przyległych nieruchomości gruntowych lub ich części, które wraz z dotychczas wydzielonymi działkami gruntu będą spełniać wymogi działki budowlanej (Dz. Urz. Woj. Mał. poz. 938), zatwierdzony zarządzeniem Prezydenta Miasta Krakowa nr 2253/2026 z dnia 3 listopada 2026 r.

eprasa.pl 1ed2e7704a

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „GAZETA KRAKOWSKA" PRZYPOMINAJĄ

Odważni mimo strachu – Instytut Katyński w Polsce

Bycie odważnym to działanie mimo strachu. Wiosną 1978 r. piątka odważnych ludzi założyła w Krakowie Instytut Katyński. Miał on odkrywać prawdę o Zbrodni Katyńskiej, informować polskie społeczeństwo i wskazywać prawdziwych winnych zbrodni

Monika Komaniecka-Łyp



FOT. ARCHIWUM ADAMA MACEDOŃSKIEGO

Zebranie członków Instytutu Katyńskiego w Polsce w mieszkaniu prezesa Rodziny Katyńskiej Zbigniewa Siekańskiego. Od lewej: Leszek Martini, Andrzej Rybicki, Zbigniew Siekański, Andrzej Kostrzewski, Stanisław Jankowski, Adam Macedoński, Kraków, styczeń 1999 r.

Inicjatorem powołania organizacji był Adam Macedoński. Wiosną 1978 r. na wspólnym spotkaniu z Andrzejem Kostrzewskim i Stanisławem Torem założyli w Krakowie Instytut Dokumentacji Zbrodni Katyńskiej zwany w skrócie Instytutem Katyńskim w Polsce. W jeden wieczór opracowali strategię działania – cel (ochrona dokumentacji, listów, książek) i środki (działalność tajna z ujawnieniem jednego członka). W lecie tegoż roku dołączyli do nich Kazimierz Godłowski i Leszek Martini. W latach 80. w działalność Instytutu włączyły się kolejne osoby, m.in. Mieczysław Majdzik, Stanisław M. Jankowski i Jerzy Smorawiński.

Adam Macedoński, ur. w 1931 r. we Lwowie, to artysta plastyk, wieloletni działacz opozycyjny. Od 1976 r. był członkiem KOR, od 1977 r. krakowskiego ROPCiO, w kwietniu 1979 r. współtworzył Chrześcijańską Wspólnotę Ludzi Pracy, a we wrześniu 1979 r. był sygnatariuszem deklaracji założycielskiej Konfederacji Polski Niepodległej. Niewątpliwie zainteresowanie tematyką zbrodni katyńskiej związane było z jego rodzinnymi doświadczeniami, ponieważ stryj Adama Macedońskiego, por. Józef Macedoński, był więźniem Starobielska i został zamordowany w Charkowie. Stanisław Tor, ur. w 1910 r., był inżynierem rolnikiem z Wołynia, żołnierzem 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa, zaangażowanym w działalność ROPCiO w Krakowie oraz pierwszych Wolnych Związków Zawodowych w PRL na Śląsku. W momencie powoływania Instytutu Katyńskiego był już emerytem. Andrzej Kostrzewski, ur. w 1927 r., był prawnikiem, historykiem wojskowości, żołnierzem AK, członkiem WiN, przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w Zakładach Odlewniczych ZREMB w Krakowie. Kazimierz Godłowski, ur. w 1934 r., był wybitnym polskim archeologiem, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego ojciec Włodzimierz, lekarz neurologa i docent Uniwersytetu Stefana Batorego, zginął w Katyniu. Leszek Martini, ur. w 1923 r., był inżynierem i pracował jako asystent w Katedrze Wytrzymałości Materiałów Politechniki Krakowskiej. Był krewnym prokuratora Romana Martiniego, który prowadził śledztwo w sprawie katyńskiej, a wiosną 1946 r. został zamordowany.

Informowanie

Instytut początkowo działał konspiracyjnie, ale w 1979 r. częściowo się ujawnił i był reprezentowany przez Adama Macedońskiego, który miał wsparcie grupy osób działających w ukryciu. Rok 1978 był okresem przygotowań do ujawnienia działalności. Członkowie Instytutu pracowali nad tłumaczeniem obcojęzycznych publikacji dotyczących Katynia (m.in. „Raportu Owena O'Maleya" i „Raportu Komisji Specjalnej Kongresu Stanów Zjednoczonych do Zbadania Mordu w Katyniu") oraz redagowali pismo „Biuletyn Katyński".

Instytut ujawnił swoją działalność 4 kwietnia 1979 r., na łamach pisma ROPCiO „Opinia Krakowska" oraz w pierwszym numerze „Biuletynu Katyńskiego". Zredagowane zimą 1978/1979 r. ulotki o powstaniu Instytutu w formie maszynopisowych kopii przekazano redakcjom niezależnych pism, duszpasterstwom akademickim, uczelniom i akademikom. Ogłoszono apel do społeczeństwa polskiego o udzielanie informacji o Zbrodni Katyńskiej oraz pomoc w zbieraniu dokumentacji. Ujawniono również powstanie „Biuletynu Katyńskiego" i rozpoczęto kolportaż pierwszych 17 numerów (przygotowanych jeszcze w 1978 r.). W pierwszym numerze pisma Instytut przedstawiał swój program: „ujawnienie prawdy o zbrodni katyńskiej, rozwijanie akcji celem ukarania sprawców tego ludobójstwa, niedopuszczenie do przedawnienia zbrodni na jeńcach wojennych, zbieranie i opracowywanie materiałów, dokumentów, wspomnień dotyczących zbrodni katyńskiej i innych zbrodni z tym związanych". W 1979 r. Instytut ogłaszał w „Biuletynie" i za pomocą ulotek apele do społeczeństwa i władz państwowych, w których wzywał do ujawnienia prawdy o Katyniu i ogłoszenia Sowietów winnymi zbrodni na polskich oficerach wiosną 1940 r.

W następnym roku – 1980 – opozycja planowała zorganizować uroczystości 40. rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Wydarzeniem, które wstrząsnęło środowiskiem opozycji było samospalenie dokonane 21 marca 1980 r. przez Walentego Badylaka na Rynku Głównym w Krakowie jako wyraz sprzeciwu wobec rozpijania młodzieży, niszczenia rzemiosła i „za Katyń". W kwietniu 1980 r. Instytut Katyński wystosował list otwarty do przewodniczącego Rady Państwa żądając od władz państwowych ujawnienia winnych zbrodni na polskich oficerach, uczczenia pamięci ofiar i przyznania odszkodowań dla ich rodzin.

Biuletyn Katyński

„Biuletyn Katyński" był głosem Instytutu. Pomysłodawcą pisma był Andrzej Kostrzewski, który został jego redaktorem naczelnym, a sprawy druku i kolportażu organizował Adam Macedoński. Redakcja „Biuletynu" mieściła się w mieszkaniu Kostrzewskiego przy ul. Smoleńsk w Krakowie. Powstawały tam maszynopisy pisma, które następnie powielano w różnych drukarniach zajmujących się wydawnictwami drugiego obiegu. Ze względów konspiracyjnych jako miejsce wydania i siedziby redakcji podawano Warszawę lub inne miasto: Kraków, Wrocław, Lublin, dzięki czemu Służbie Bezpieczeństwa nie udało się namierzyć redakcji. Pierwsze numery „Biuletynu" były drukowane w 1979 r. na prymitywnym powielaczu spirytusowym przez wydawnictwo kierowane przez Stanisława Palczewskiego i Romanę Kahl-Stachniewicz z ROPCiO. Jesienią 1980 r. druk „Biuletynu" podjęła oficyna wydawnicza, której szefem był Wojciech W. Wiśniewski. Zaczął drukować pismo w kieszonkowym formacie według własnego pomysłu, co umożliwiało umieszczenie go w kopercie i wysłanie pocztą. Po wprowadzeniu stanu wojennego Wiśniewski został aresztowany i zaprzestano druku „Biuletynu". Od 1979 do grudnia 1981 r. ukazały się 32 numery pisma, w nakładzie od 500 do 6 tys. sztuk. Po 1991 r. ukazało się jeszcze 13 numerów, ostatni w 2000 r. w nakładzie 1000 egzemplarzy.

Publikacje – nagłośnienie zbrodni

Działalność organizacji skoncentrowana była na nagłośnieniu i upamiętnieniu zbrodni katyńskiej. Jesienią 1979 r. Instytut zwrócił się do środowisk opozycyjnych z prośbą o pomoc w wydrukowaniu ulotek i materiałów dotyczących sprawy katyńskiej. Komitet Obrony Robotników, reprezentowany przez Adama Michnika i Jana Lityńskiego, nie zdecydował się wesprzeć Instytutu. Mimo to Józef Śreniowski, jeden z członków tej organizacji, wydrukował ulotki, ale okazały się nieczytelne. Wsparcie obiecał Leszek Moczulski z ROPCiO, jednak materiały katyńskie przejęła bezpieka w czasie rewizji.

Na przełomie 1979 i 1980 r. Niezależny Instytut Wydawniczy, czyli młodzi studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego z pism „Orła Białego" i „Reduty" (współpracujący z ROPCiO) wydrukowali na powielaczu 600 egzemplarzy „Raportu Komisji Specjalnej Kongresu Stanów Zjednoczonych do Zbadania Mordu w Katyniu". W połowie 1980 r. i w 1981 r. założone przez Macedońskiego wydawnictwo „Krzyż Nowohucki" powieliło na ksero, a potem wydrukowało na offsecie około 400 egzemplarzy „Raportów katyńskich ambasadora O'Malleya".

Latem 1981 r. wydawnictwo „Krzyż Nowohucki" na zlecenie Instytutu Katyńskiego wydało książkę „Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów". Na okres internowania Adama Macedońskiego w okresie stanu wojennego (14 grudnia 1981 – 13 lipca 1982 r.) Instytut zawiesił działalność. W latach 1981–1986 podjęto próby wydania listy katyńskiej, co udało się w 1986 r. Dołączono do niej książkę prof. Janusza Zawodnego „Śmierć w lesie. Historia mordu katyńskiego" (ukazała się po raz pierwszy w 1962 r. w USA).

Represje

Służba Bezpieczeństwa wiedziała o powstaniu Instytutu Katyńskiego, ponieważ w kwietniu 1979 r. ogłosił on swoją działalność w piśmie „Opinia Krakowska" i „Biuletynie Katyńskim". Został wtedy ujawniony również przedstawiciel organizacji – Adam Macedoński. W ulotkach podawano nazwisko Macedońskiego i jego adres. Przed jego domem „dyżurowały" dwa samochody, z których funkcjonariusze obserwowali jego mieszkanie. Macedoński wygłaszał prelekcje i wykłady na temat Katynia w duszpasterstwach i akademikach. W trakcie jednej z nich został aresztowany i poddany przesłuchaniu, podczas którego SB przekonywała go, że nagłośnienie sprawy Katynia zaszkodzi Polsce.

SB nie znała pozostałych członków Instytutu Katyńskiego. Jednakże byli oni inwigilowani ze względu na działalność w innych organizacjach opozycyjnych, m.in. ROPCiO, KPN, NSZZ „Solidarność". Adam Macedoński był inwigilowany w sprawie operacyjnego sprawdzenia krypt. „Hutnik" założonej wobec Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy. W wyniku działań SB w czerwcu 1980 r. organizację opuścił Franciszek Grabczyk. Przyjęto wówczas studenta AGH Wojciecha Sukiennika, który zajmował się kolportażem niezależnych wydawnictw, m.in. „Krzyża Nowohuckiego". 24 lutego 1981 r. SB przeprowadziła przeszukanie w mieszkaniu Sukiennika i znalazła wydawnictwa niezależne, w tym „Raporty katyńskie ambasadora O'Malleya" konfiskując część nakładu (3,5 tys. egzemplarzy).

Po 1989 r.

Instytut funkcjonował do początku lat 90. Wówczas do członków „zwyczajnych", obok dotychczasowych, dołączył Andrzej Rybicki (Muzeum Fotografii) oraz Tadeusz Pieńkowski, historyk-amator, znawca problematyki katyńskiej. 7 maja 1991 r. Instytut Katyński został zarejestrowany w sądzie. Przyjęto statut, wybrano prezesa, którym został Adam Macedoński, wiceprezesa – Andrzej Kostrzewski oraz sekretarza – Andrzej Rybicki.

Instytut Katyński był pierwszą organizacją opozycyjną w PRL, która za główny cel postawiła sobie walkę o prawdę o Katyniu. Od końca lat 80. i przez lata 90. Instytut podjął starania o odszkodowania dla rodzin katyńskich, jak również o ukaranie winnych mordu na polskich oficerach. Działalność Instytutu Katyńskiego w Polsce miała kolosalne znaczenie dla rodzin ofiar, ponieważ po latach życia w ukryciu i tajemnicy, pojawiła się organizacja, która głosiła prawdę o losach ich mężów, ojców i braci zamordowanych przez Sowietów.

eprasa.pl 1ed2e7704a

PROGRAMOWO



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Ewa odprowadza Romea na maturę z polskiego, dbając nawet o kopniaka na szczęście, a wspierany przez ojca i siostrę Mirek podchodzi do egzaminu po raz drugi. Później chłopak poznaje Kacpra i odkrywa, że wybranek Luizy nie lubi sportu.

Z kolei Gabrysia idzie na pierwszą mammografię, denerwując się jednocześnie tym, że przez pracę dla Wilka Szczepan znów wpadnie w kłopoty. Hubert odwiedza w szpitalu Lucynę, a gdy na miejscu zjawia się wściekły o oddanie udziałów na Zacisznej Wilk, między mężczyznami wybucha kłótnia.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Weronika wybiera się na komendę, gdzie z Eweliną ma uzyskać zakaz zbliżania się Kalskiego. Gdy Lew wyjeżdża z Kacprem z domu, wpada tam agresywny Greg! Żąda, by Weronika powiedziała mu, gdzie jest jego żona. Szarpie i odpycha Roztocką – ta uderza głową o schody i traci przytomność! Kalski nawet nie wzywa karetki!!!

Robert, zaniepokojony nieobecnością Weroniki na komendzie, już jest przy jej domu.



G. 22:25

KLANGOR

TVP 1



Głośny polski serial kryminalny z 2021 roku. Fabuła serii przenosi widzów do Świnoujścia, gdzie w malowniczej atmosferze jesteśmy świadkami rodzinnych tragedii, mieszających się z miejscową aferą kryminalną. Z jednej strony ucieczka z więzienia groźnego przestępcy, z drugiej zaginięcie nastoletniej córki głównego bohatera. To dość sporo, jak na dotychczasowe, raczej spokojne, życie więziennego psychologa. Już nic w jego rodzinie oraz życiu nigdy nie będzie takie samo. Ojciec desperacko rozpoczyna poszukiwania na własną rękę. Dramatyczną sytuację jego rodziny pogłębia kryzys ich wzajemnych relacji, niezrozumienia, emocjonalnego dystansu i braku więzi. Tymczasem wokół sprawy narasta zmowa milczenia.

Serial jest bardzo dobrze obsadzony. Arkadiusz Jakubik i Maja Ostaszewska to swoista gwarancja jakości. Jest też Wojciech Mecwaldowski, który wykreował bohatera, któremu w żaden sposób nie jest do śmiechu. W serialu grają też młodzi katorzy. Maciej Musiał tworzy bardzo niejednoznacznego bohatera, a jeszcze ciekawsze zdają się być serialowe siostry, w której wcielają się Matylda Giegżno oraz Katarzyna Gałązka.

G. 21:40

Zdrada

Polsat

Patryk informuje Julię, że mecenas Paweł Kamiński trafił do aresztu z podejrzeniem zabójstwa prostytutki. Prokurator mówi żonie, że jest zadowolony, bo wreszcie Julia będzie bezpieczna – rodzina Czarcińskich to niebezpieczni ludzie. Julia jest w szoku, nie może uwierzyć, że Paweł mógł kogoś zamordować. On z kolei już wie, że pogrążył go swoimi fałszywymi zeznaniami sam Hubert Czarciński. Domyśla się, że stoi za tym fakt, że zdradził jego córkę, ale nie może zrozumieć, dlaczego płaci aż tak wysoką cenę. Nie zna sekretnego porozumienie, jakie zawarli przeciw niemu Patryk i Hubert. Porozumienia, w wyniku którego Bartek odzyskał wolność.

Marek wychodzi ze szpitala, a Eliza odwiedza męża regularnie w areszcie. Gosia dowiaduje się o okolicznościach, w jakich jej brat został ugodzony nożem.



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Po zakończeniu stażu na kardiologii Wiktor trafił do ratownictwa, a Natalia na oddział neurochirurgii. Natalia, stażystka, daje Kai karteczkę z adresem, prosi, żeby go sprawdziła, to chodzi o Wiktora...

Kasia, Zyta i Marta spotykają się na szybkim wspólnym obiedzie w szpitalnym barku. Marta chwali się, że wybrała przyjaciółkom sukienki druhen na ślub. Dołącza do nich Kaja, w pełni szczęścia. Maciek Bilewicz na czas rehabilitacji jest w domu i zajmuje się dziećmi.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Mariolka wodzi tęsknym wzrokiem za Krystianem. Bierze dyżury wtedy, kiedy on też dyżuruje. Daga szybko odkrywa zamiary koleżanki i jeszcze szybciej sprowadza ją na ziemię – nie ma co liczyć na zainteresowanie szefa. Rzeczywiście, Krystian zdaje się zupełnie nie zauważać Mariolki.

Tymczasem drugi zamach na życie Elizy stawia policję na nogi. Świder wyrzuca sobie, że nie pilnował Elizy na okrągło. Tym razem nie zamierza odpuścić, póki nie dorwie Darka.

eprasa.pl 1ed2e7704a

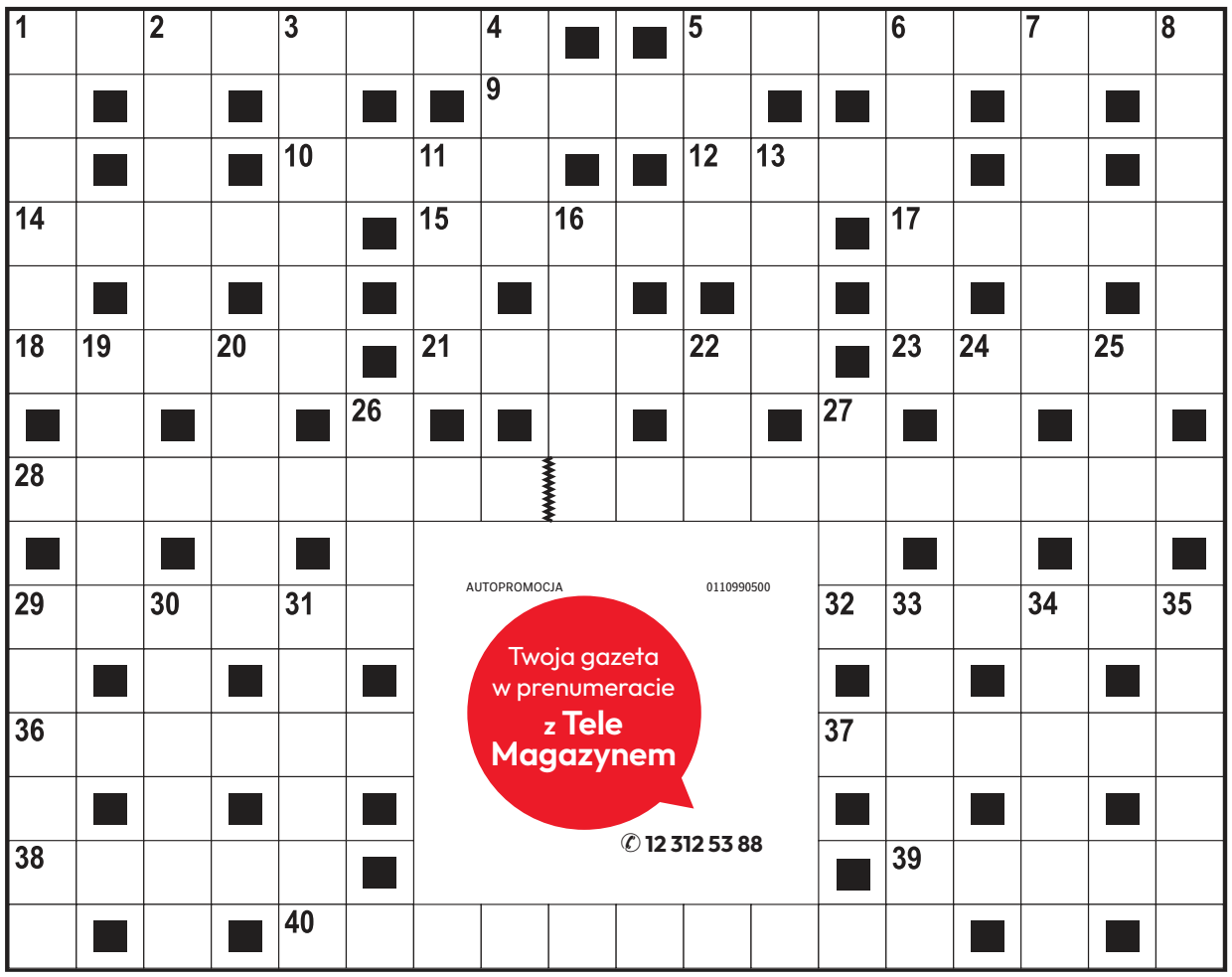
KRZYŻÓWKA NR 175

Poziomo:

1) Hanna, śpiewała „W moim magicznym domu”,
5) mieszkanie urządzone pod zadaszeniem,
9) starogrecki szczyt rozwoju,
10) Donald, Prezes Rady Ministrów,
12) siatkarski klub z Bełchatowa,
14) sygnał do działania,
15) główna jednostka siły,
17) Jessica, zagrała w filmie „King Kong”,
18) nagły, mimowolny skurcz mieśni,
21) dodatkowe obciążenie statku,
23) Hugh, aktor z filmu „Notting Hill”,
28) sienkiewiczowski rycerz z Zerwikapturem,
29) stołówka leśnej zwierzyny,
32) Omar, aktor z melodramatu „Doktor Żywago”,
36) urząd władcy w krajach muzułmańskiego wschodu,
37) kobiece stroje, ciuszki,
38) film w reżyserii Andrzeja Wajdy,
39) niewielka porcja energii,
40) harcerski biwak lub kemping.

Pionowo:

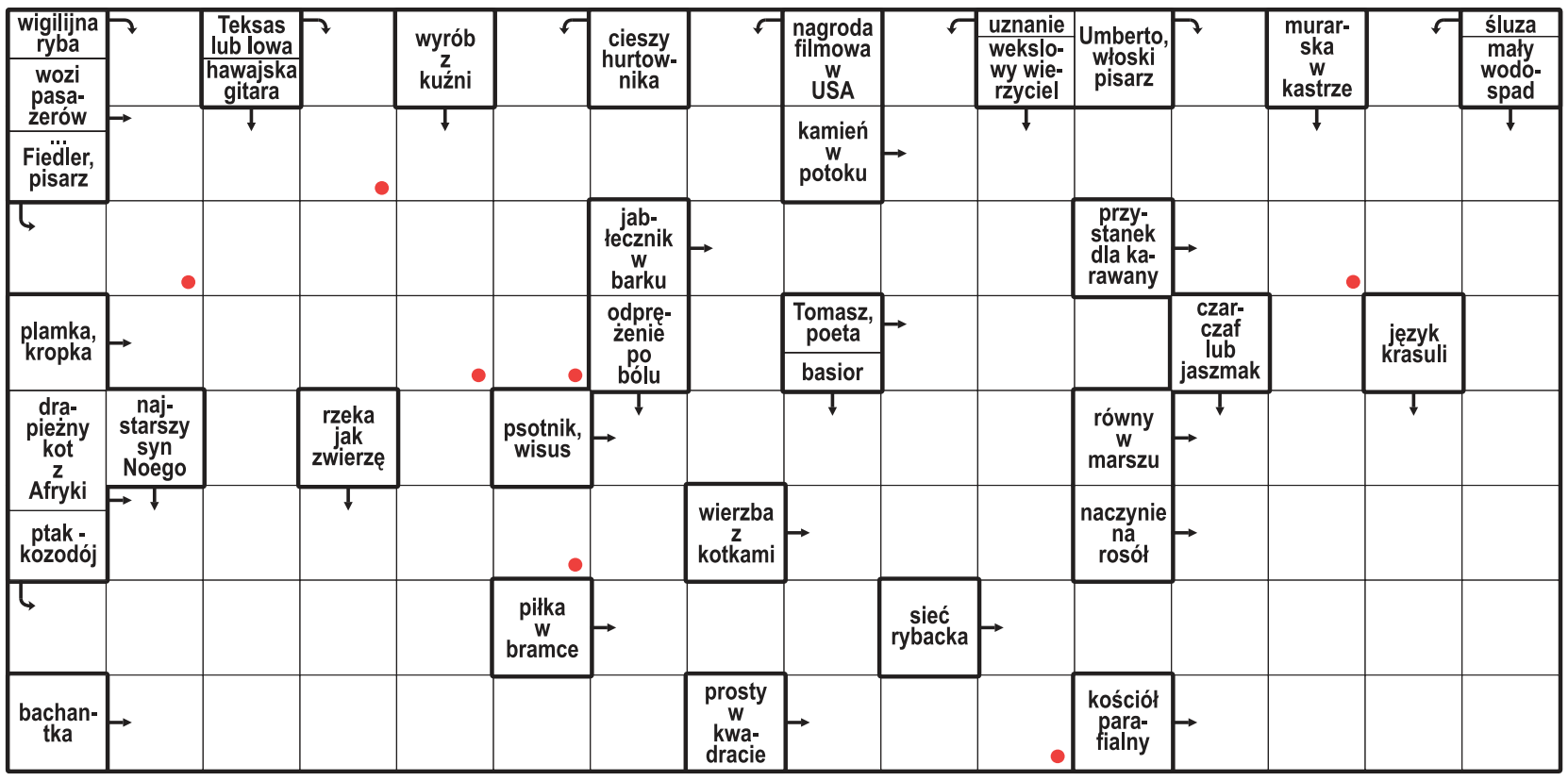
1) rzymski bóg wina, płodności i dzikiej natury,
2) kurza producentka jaj,
3) silny wiatr nad morzem,
4) drzewo owocowe, śliwodaktyl,
5) jednostka monetarna Meksyku,
6) rozmowa dwóch osób,
7) możliwość osiągnięcia sukcesu,
8) imię autora powieści „Komu bije dzwon”,
11) bezkrytycznie naśladuje modne trendy,
13) potocznie o małym chłopcu, szkrab,
16) wypoczynkowy lub okolicznościowy,
19) broń biblijnego Dawida,
20) wąski pas ziemi uprawnej,
22) organ wymiaru sprawiedliwości,
24) krach majątkowy, bankructwo,
25) zapiski z treści wykładu,
26) wodny na banknocie,
27) owczarek alzacki lub terier,
29) Wisława Szymborska lub Ewa Lipska,
30) działowa w mieszkaniu,
31) uchwyt przy stole ślusarskim,
33) Marek, autor powieści „Ósmy dzień tygodnia”,
34) kres jedności partii,
35) broń myśliwska, fuzja.



ROZWIĄZANIE NR 174

C	H	A	Ł	T	U	R	A	■	■	O	W	I	D	I	U	S	Z		
Z	■	N	■	A	■	■	K	A	I	R	■	■	Z	■	P	■	G		
Y	■	D	■	M	O	S	T	■	■	L	O	R	I	■	A	■	R		
Ż	A	R	N	A	■	Z	A	S	T	Ę	P	■	W	I	D	Ł	Y		
Y	■	E	■	R	■	Y	■	A	■	■	Ó	■	A	■	E	■	W		
K	R	A	S	A	■	K	O	N	T	U	R	■	■	K	O	K	S	A	
■	U	■	Z	■	O	■	■	I	■	L	■	I	■	R	■	Ł	■		
T	I	M	O	T	H	Y	P	E	T	E	R	D	A	L	T	O	N		
■	N	■	S	■	I							E	■	E	■	I	■		
C	Y	G	A	R	O							A	R	N	I	K	A		
Y	■	A	■	A	■							■	O	■	M	■	Z		
K	O	L	U	M	B							S	K	I	B	O	B		
L	■	A	■	Z	■							■	O	■	R	■	E		
O	G	N	I	E	■							■	S	T	Y	K	S		
P	■	T	■	S	A	N	D	O	M	I	E	R	Z	■	K	■	T		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: TRAKTAT.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość pomoże Ci zrozumieć innych. Horoskop dzienny wróży, że miły gest wróci do Ciebie szybko.

Ryby (19.02 - 20.03)
Nieszablonowy pomysł zyska poparcie. Horoskop na dziś wróży, że inspirujące spotkanie doda Ci energii.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie uznanie. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że wszystko Ci się uda.

Byk (20.04 - 20.05)
Optymizm przyciągnie życzliwych ludzi. Horoskop dzienny mówi, że aktywność doda Ci sił do działania.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja wskaże dobrą drogę. Horoskop na dziś zapowiada, że odwaga pozwoli wykorzystać szansę.

Rak (22.06 - 22.07)
Precyzja da efekty. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że cierpliwość pomoże skończyć ważne zadanie.

Lew (23.07 - 22.08)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop dzienny wróży, że drobny sukces poprawi Ci nastrój.

Panna (23.08 - 22.09)
Domowe sprawy ułożą się korzystnie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać intuicji i zachować spokój.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa wiadomość zainspiruje działanie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że spotkanie wniesie dobre pomysły.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Spokojne tempo pomoże uporządkować sprawy. Horoskop dzienny mówi, że dobry plan da Ci pewność siebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Odważny krok otworzy nowe możliwości. Horoskop na dziś mówi, że życzliwa rozmowa doda Ci mocy.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Harmonia w relacjach doda energii. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że rozmowa rozwieje wątpliwości.

eprasa.pl 1ed2e7704a

PIŁKA NOŻNA

Polska w trudnej sytuacji przed losowaniem Euro 2028

Bartosz Głąb

Reprezentacja Polski po ostatnich meczach Ligi Narodów mocno skomplikowała swoją sytuację w kontekście grudniowego losowania grup eliminacji Euro 2028. Biało-Czerwoni prawdopodobnie będą losowani dopiero z 3. koszyka, co mocno utrudni awans na turniej.



FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Reprezentacja Polski przed losowaniem Euro '28 wciąż ma szanse na awans do 2. koszyka, ale musi wygrać 2 mecze i liczyć na dobry układ

Przed listopadowymi meczami, które kończą rywalizację w fazie grupowej Ligi Narodów, Polacy zajmują dopiero 3. miejsce w swojej grupie. A to oznacza, że Biało-Czerwoni zostaną umieszczeni w 3. koszyku przed losowaniem Euro, które odbędzie się w 2028 roku w Wielkiej Brytanii.

Reprezentacja Polski wciąż jednak może „wskoczyć" do 2. koszyka, jeśli na koniec Ligi Narodów zajmie 1. lub 2. miejsce w swojej grupie. Na to pierwsze szans już praktycznie nie ma, bo prowadząca w tabeli Szwecja ma 6 punktów więcej od podopiecznych Jana Urbana, a pod koniec września wygrała z nami 3:1. Czyli - żeby wyprzedzić Szwedów - musielibyśmy zgarnąć komplet 6 punktów, osiągnąć w bezpośrednim meczu wyższe zwycięstwo, niż ponieśliśmy porażkę oraz liczyć, że nasi rywale przegrają także wcześniejszy mecz z Bośnią i Hercegowiną. W teorii jest to realne, ale niestety mało prawdopodobne.

Jak wygląda natomiast scenariusz na zajęcie 2. miejsca w grupie, na którym obecnie plasuje się wspomniana Bośnia i Hercegowina? Wciąż musimy wygrać oba mecze, a Bośniacy mogą zdobyć maksymalnie 1 punkt w dwóch listopadowych spotkaniach. Scenariusz, w którym notujemy dwa remisy lub tylko jedno zwycięstwo, przekreśli nasze szanse na wyprzedzenie rywali z Bałkanów w tabeli.

Zajęcie 3. miejsca w grupie (lub 4.) mocno skomplikuje walkę o mistrzostwa Europy, a chyba nikt nie wyobraża sobie, by reprezentacja Polski po raz drugi z rzędu nie zagrała na wielkim turnieju. Losowanie z 3. koszyka oznacza, że będziemy walczyć z dwoma teoretycznie znacznie lepszymi od siebie przeciwnikami.

- Myślę, że największe znaczenie będzie miało losowanie. Możemy znaleźć się w drugim koszyku, a następnie wylosować z trzeciego taką reprezentację, która nie będzie nam odpowiadała. Wciąż mamy jednak szansę na drugi koszyk i przed nami jeszcze dwa mecze Ligi Narodów. Mam nadzieję, że zdobędziemy w nich punkty, które nam w tym pomogą. Cały czas wierzymy, że uda nam się znaleźć w drugim koszyku. Dopiero po losowaniu będzie można powiedzieć coś bardziej konkretnego - podkreślił Robert Lewandowski na konferencji prasowej, zapytany o losowanie, które odbędzie się w Belfaście 6 grudnia.

W losowaniu zostanie wyłonionych 12 grup eliminacyjnych - po 6 z pięcioma oraz czterema zespołami. Bezpośredni awans do turnieju finałowego wywalczą zwycięzcy każdej z grup, a także 8 najlepszych ekip z drugich miejsc.

W barażach o Euro 2028 zagrają cztery najsłabsze drużyny z drugich miejsc w grupach eliminacyjnych oraz najwyżej sklasyfikowani zwycięzcy grup Ligi Narodów 2026/2027, którzy nie wywalczą awansu na mistrzostwa Europy.

Warto też zaznaczyć, że po raz pierwszy w historii wszyscy gospodarze Euro 2028 będą musieli walczyć o awans do turnieju w eliminacjach. UEFA gwarantuje udział minimum dwóch gospodarzy w turnieju w przypadku, gdyby żadna lub tylko jedna z czterech reprezentacji wywalczyła awans poprzez eliminacje.

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Cracovia wybrała trenera! To Aleksandar Vuković. Był głównym faworytem

Jacek Żukowski

Po kilku dniach poszukiwań i negocjacji Cracovia oficjalnie poinformowała, że jej nowym szkoleniowcem został Aleksandar Vuković. Podpisał kontrakt na 1,5 roku z opcją przedłużenia o rok.

Trener doskonale znany w polskim futbolu, w przeszłości szkoleniowiec takich klubów jak Legia Warszawa, Piast Gliwice czy Widzew Łódź.

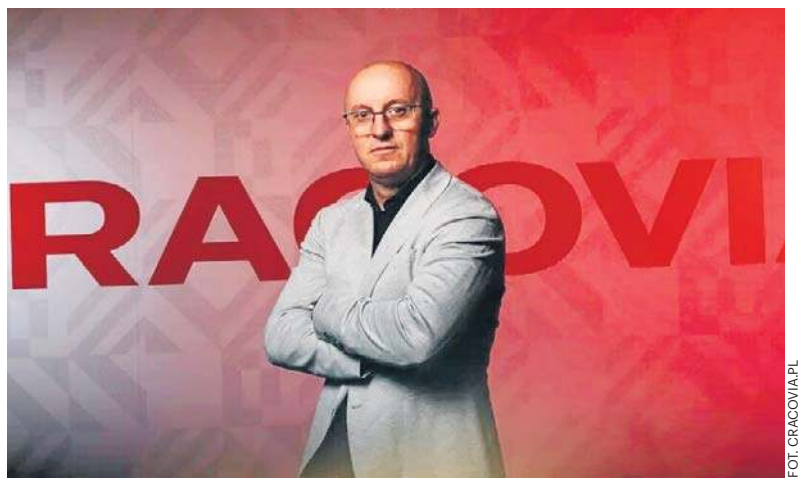
Po przegranych derbach z Wisłą (1:2) „Pasy" w niedzielę rozstały się z Bartoszem Grzelakiem. Wytrwał on na stanowisku od 20 kwietnia prowadząc Cracovię w 20 meczach - 19 w lidze i 1 w Pucharze Polski. Utrzymał zespół w ubiegłym sezonie dzięki 5 remisom, ale w tym już punktowanie nie było zadowalające - ledwie 12 „oczek" po 14 meczach.

Przyszła więc pora na zmianę. Wybór padł na doświadczonego szkoleniowca, który z Legią sięgnął po mistrzostwo Polski w sezonie 2019/2020, a potem utrzymał ją w ekstraklasie, podobnie jak w ubiegłym sezonie Widzew Łódź. Z kolei z Piastem Gliwice notował przyzwoite wyniki. Vuković musi wystąpić w roli „strażaka", bo „Pasy" są tuż nad strefą spadkową. Po przerwie reprezentacyjnej, która właśnie trwa, 21 listopada o godz.14.45 podejmą Jagiellonię Białystok i będzie to dla niego debiut w klubie z ul. Kałuży.

Vuković bardzo krótko pozostawał bez klubu bo od 10 września, gdy rozstał się z Łodzianami. Zna bardzo dobrze polską ligę, grając w niej jako piłkarz w Legii i Koronie i trenując wspomniane wyżej zespoły.

Grzegorz Mokry oraz Patric Jildefalk - asystenci Grzelaka też kończą pracę w Cracovii. Obaj szkoleniowcy dołączyli do „Pasów", aby współtworzyć sztab pierwszej drużyny pod wodzą trenera Bartosza Grzelaka. W trakcie jego pracy w Cracovii wspólnie odpowiadali za przygotowanie drużyny.

Vuković stanie przed zadaniem posklejania szatni i rozpoczęcia punktowania na przyzwoitym poziomie. Krakowianie w tym sezonie przegrali aż w 8 z 14 spotkań. ©℗



FOT. CRACOVIA.PL

Aleksandar Vuković przeszedł do Cracovii, to jego czwarty klub w Polsce po Legii Warszawa, Piaście Gliwice i Widzewie Łódź

TENIS

Maja Chwalińska nie zagra dla reprezentacji Polski we Włocławku

Zbigniew Czyż

Maja Chwalińska (12. WTA) nie wystąpi w reprezentacji Polski w meczu ze Szwecją o awans do przyszłorocznych kwalifikacji Billie Jean King Cup. Polka poinformowała, że wciąż zmaga się z problemami zdrowotnymi.

Mecz Polska – Szwecja zaplanowany jest na 20-21 listopada we Włocławku. To spore osłabienie polskiej kadry, bo Chwalińska, która w końcówce tego seznu spisywała się bardzo dobrze, miała być liderką reprezentacji.

„Po długim namyśle podjęłam trudną dla mnie decyzję o rezygnacji z udziału w tegorocznym Billie Jean King Cup we Włocławku. Za mną bardzo intensywny sezon – zarówno pod względem fizycznym, jak i mentalnym. Wciąż zmagam się z problemami zdrowotnymi i choć sercem bardzo chciałabym być na korcie, rywalizować i reprezentować swój kraj, wiem, że na ten moment nie jestem jeszcze gotowa, by dać z siebie 100 procent. To zdecydowanie nie jest dla mnie łatwa decyzja, ale czasami najważniejsze jest, by posłuchać swojego organizmu i dać sobie tyle czasu, ile potrzeba, aby w pełni wrócić do zdrowia i formy. Dziękuję wszystkim za wyrozumiałość, wsparcie i dobre słowa. Nieustannie pracuję nad tym, by jak najszybciej wrócić do pełni sił" – przekazała Chwalińska w mediach społecznościowych.

Już wcześniej z występu z orzełkiem na piersi we Włocławku zrezygnowała Iga Świątek, a także Magdalena Fręch i magda Linette, a więc cztery aktualnie najlepsze polskie tenisistki. Na razie, nie wiadomo, czy ktoś zastąpi Maję Chwalińską. W kadrze, której kapitanem jest Dawid Celt pozostają: Katarzyna Kawa, Martyna Kubka, Linda Klimovicova i Weronika Falkowska. Zmian w drużynie na starcie we Włocławku można dokonać do 19 listopada.

Reprezentacja Szwecji do spotkania z Polską zgłosiła Kajsę Rinaldo Persson, Caijsę Hennemann, Lisę Zaar, Leę Nilsson oraz Lineę Bajraliu. Mimo sporych osłabień w polskiej drużynie, nasze tenisistki i tak będą faworytkami konfrontacji. Najlepszą szwedzką singlistką jest notowana dopiero na 227. miejscu w rankingu WTA Rinaldo Persson. Zespół, który wygra ten mecz, zagra o awans do turnieju finałowego Billie Jean King Cup w kwietniu przyszłego roku.

eprasa.pl 1ed2e7704a

SPORT

• **Trener Jacek Zieliński** zadebiutuje w roli szkoleniowca Wieczystej Kraków meczem z Motorem Lublin 23 listopada

ROZMOWA

Jacek Zieliński: Wierzę w chłopaków. Najważniejsze, by oni uwierzyli w siebie

Artur Bogacki

Trener Jacek Zieliński podjął się misji ratowania beniaminka Wieczystej Kraków przed spadkiem z piłkarskiej ekstraklasy.

Co pana przekonało do tego, żeby związać się z Wieczystą?

Po zwolnieniu z Korony (19 października - przyp.) w pierwszej chwili pomyślałem o jakimś dłuższym odpoczynku, ale pojawiła się propozycja z Wieczystej. Uważam, że tu jest naprawdę duży potencjał, dobry zespół piłkarski, aby powalczyć o utrzymanie. Ja głęboko wierzę, że to się uda, dlatego podjąłem się tego ryzyka. Mam świadomość, że to sprawa dużej rangi.

Wie pan też, że tutaj trenerzy zmieniają często, nawet co kilka meczów...

Tak, jestem przecież trzecim trenerem w tym sezonie. Zdaję sobie z tego sprawę, ale wierzę, że ta misja zakończy się powodzeniem.

Czy pan czymś musiał przekonywać zarząd klubu? Czy raczej to Wieczysta była zdecydowana na tę współpracę?

Porozmawialiśmy i ze Sławkiem Peszko (wiceprezes - przyp.) i panem Kwietniem (główny sponsor klubu). Znali mnie z mojej dotychczasowej pracy, więc myślę, że nie miałem zbytnio co ich przekonywać, bo oni byli przekonani do mnie.

Po odejściu z Korony jest jakiś żal, że nie dano panu dokończyć tam dzieła?

To już nie ma co mówić o żalu. Po prostu skończyła się jakaś sprawa, choć szkoda, że wcześniej, niż zakładałem, bo liczyłem, że ten projekt zostanie bardziej rozwinięty. No, ale nie udało się. Rozstaliśmy się w zgodzie, podaliśmy sobie ręce. Taki jest zawód i życie trenera.

Wieczysta ma bronić się przed spadkiem. Praca pod tego typu presją to dla pana coś normalnego?

Ja generalnie często podejmowałem się takiego wyzwania. Zdaję sobie sprawę, że teraz okoliczności są niekorzystne dla Wieczystej, ale wierzę w tych chłopaków. Najważniejsze, żeby oni uwierzyli w siebie.



FOT. IGA SADY

Jacek Zieliński we wtorek oficjalnie został szkoleniowcem Wieczystej i poprowadził pierwszy trening

Pewnie pan miał parę dni, żeby bliżej przyjrzeć się tej drużynie.

Przyglądałem się na bieżąco, prowadząc Koronę, bo mecz tych drużyn będzie na początku grudnia, więc już pomału ją tam gdzieś rozpracowywałem. Paru zawodników znam, z paroma pracowałem, z Mikkim Maigaardem, z Kamilem Pestką. Myślę, że to będzie pomocne, będzie mi łatwiej. Pozostałych zawodników znam z boiska, uważam, że jest tu dobry zespół. Teraz kluczowa kwestia to znalezienie sposobu na to, żeby jakoś „uzewnętrznić" te ich atuty.

Taka diagnoza na szybko: co z Wieczystą jest nie tak, że jest teraz ostatnia w lidze?

Co jest nie tak? Ma najmniej punktów.

To wiadomo.

Spory problem jest, jeśli chodzi o grę obronną. Drużyna dużo bramek traci szczególnie w końcówkach meczów. Musimy zwrócić na to uwagę. Wiemy, jakie są mankamenty, gdzie, powiedzmy, były największe problemy. Postaramy się to wspólnie z moim sztabem poprawić.

Jest pomysł, jak to zrobić w niecałe dwa tygodnie przerwy w rozgrywkach?

Nie będę teraz mówił publicznie, jaki to pomysł, bo to musi być wypracowane w trakcie treningów, najbliższych spotkań. Plan już mamy, ustaliliśmy to ze sztabem, z zawodnikami też już rozmawiałem, przekazałem im, co będziemy chcieli robić. Teraz będzie żmudna praca, żeby te założenia wdrożyć.

A czy będzie rewolucja kadrowa, może w stylu i sposobie gry? Czy to tylko będzie doszlifowanie czegoś?

Myślę, że tego nie należy się spodziewać. Zostały przecież tylko cztery mecze do końca jesieni. Trudno mówić o jakiejś rewolucji, bardziej będzie ewolucja. Natomiast powiedziałbym, że musimy poprawić się w wielu aspektach taktycznych. Wiemy jakich, więc będziemy nad tym pracować.

Czy jakieś ultimatum punktowe zostało panu postawione na te cztery mecze?

Nie, wszyscy są realistami, widzą, jaka jest sytuacja. Oczywiście chcemy zdobyć jak najwięcej punktów. Jaka to będzie liczba? Trudno powiedzieć, ale wierzę w to, że uzbieramy ich tyle, żeby ze spokojem udać się na przerwę zimową i przygotowywać do bardzo trudnej wiosny.

Chodzi o opuszczenie ostatniego miejsca, czy myśli pan, że uda się coś więcej - znaleźć się ponad strefą spadkową.

Mam nadzieję, że w tych czterech meczach powalczymy o wyjście ze strefy spadkowej.

Mówił pan o bolączkach drużyny. A jakie widzi pan atuty?

Jest tu wielu piłkarzy, którzy dysponują naprawdę dużymi umiejętnościami indywidualnymi. Teraz jest kwestia zrobić z tego taki zespół, żeby te ich atuty jak najbardziej uwypuklić. Uważam, że w miarę mocna jest ofensywa. Natomiast musimy popracować nad defensywą i nie chodzi tylko o grę samych obrońców, ale o postawę całego zespołu.

W szatni widział pan drużynę mentalnie rozbitą po tylu niepowodzeniach, czy dawało się wyczuć jakąś nadzieję?

Rozmawiałem już z paroma chłopakami, widać, że jest wśród nich nadzieja. Podchodzą do tego z optymizmem, wierzą w ten projekt. Widziałem też uśmiechy na twarzach. Wspólnie postaramy się zrobić coś dobrego.

Jako trener kibicował pan wcześniej takiemu projektowi jak Wieczysta? Przeszła w kilka lat od okręgówki do ekstraklasy.

Wiadomo, że się przyglądałem. Tym bardziej, że Wieczysta grała też z klubem z mojego rodzinnego miasta, z Siarką Tarnobrzeg. Oczywiście człowiek z sympatią patrzył na zespół, który co roku awansuje, pnie się do najwyższej ligi. No, ale ekstraklasa to już inne, wysokie progi. Tu już nie zawsze jest tak, że mając dobrych i drogich piłkarzy szybko stworzy się zespół, który zawojuje rozgrywki. To nie takie proste. Musimy teraz popracować bardziej nad sprawami, które, później przyniosą dobre wyniki, czyli taką konsekwencją, konsolidacją, powtarzalnością w wielu sytuacjach, cierpliwością, bo tego czasami brakuje.

No i chyba trzeba w końcu przekonać piłkarzy, że same znane nazwiska i wysokość kontraktów nie ma znaczenia.

Myślę, że oni wiedzą o tym. Rozmawialiśmy, że w piłce liczy się przede wszystkim zespół, a nie głośne nazwiska czy transfery. A budowa drużyny różnie trwa, potrzeba czasu. Na pewno musimy uzbroić się w cierpliwość. Ja też muszę zobaczyć ich w paru treningach. Mam nadzieję, że po następnych meczach będzie się więcej mówiło o zespole Wieczystej, niż o poszczególnych indywidualnościach.

Dla pana to kolejna praca w Krakowie. Jak pan wspomina te wcześniejsze w Cracovii?

Super. To była naprawdę piękna przygoda, prawie pięcioletnia, w dwóch okresach. Miałem możliwość pracy ze świetnymi piłkarzami, ze wspaniałymi ludźmi, ze świętej pamięci profesorem Filipiakiem. Mają fajnych kibiców, zawsze można było na nich liczyć. Ja ten czas wspominam bardzo miło. No, ale teraz jestem w Wieczystej i tu chcę zapisać jakąś swoją kartę historii. ©℗

eprasa.pl 1ed2e7704a